

# GŁOS KATOLICKI

Nr 23/2003 (2053) Rok XLV 15.6.2003

*Ukazała się cała Trójca:  
Ojciec w głosie,  
Syn jako człowiek,  
Duch w świetlistym obłoku*  
(Św. Tomasz z Akwinu *Summa Theologiae*)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

fol. G. Jędrzejowska



## LITURGIA SŁOWA

## NIEDZIELA TRÓJCY ŚWIĘTEJ

## PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 4,32-34.39-40

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa

Mojżesz tak powiedział do ludu: Zapytaj dawnych czasów, które były przed tobą od dnia, gdy Bóg stworzył na ziemi człowieka, czy zaszedł taki wypadek od jednego krańca niebios do drugiego jak ten lub czy słyszano o czymś podobnym? Czy słyszał jakiś naród głos Boży z ognia, jak ty słyszałeś, i pozostał żywym? Czy usiłował Bóg przyjąć i wybrać sobie jeden naród spośród innych narodów przez doświadczenia, znaki, cuda i wojny, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, dziełami przerażającymi, jak to wszystko, co tobie uczynił twój Pan Bóg w Egipcie na twoich oczach? Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego. Strzeż Jego praw i nakazów, które ja dziś polecam tobie pełnić, by dobrze ci się wiodło i twym synom po tobie; byś przedłużył swe dni na ziemi, którą na zawsze daje ci Pan, twój Bóg.

## DRUGIE CZYTANIE

Rz 8,14-17

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze!” Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.

## EWANGELIA

Mt 28,16-20

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jedenastu uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeni, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus zbliżył się do nich i przemówił tymi słowami: „Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”.



## LE MYSTERE DE DIEU REVELE EN JESUS CHRIST

**Sache donc aujourd'hui,  
et médite dans ton coeur:  
le Seigneur est Dieu, dans le ciel comme  
sur la terre, et il n'y en a pas d'autre.**

(Dt 4,39)

L'Esprit Saint que nous avons reçu dimanche dernier nous plonge aujourd'hui dans l'intimité de Dieu et nous permet de connaître un peu mieux Celui que nous appelons „notre Seigneur”: Il est le Dieu trois fois „Saint”, le Dieu „trois fois différemment le même Dieu” (K. Barth), que nous adorons comme „Père, Fils et Esprit Saint.”

„Je crois en un seul Dieu” affirmons-nous tous les dimanches à la messe... Au cours des siècles, les théologiens se sont efforcés de comprendre ou de faire comprendre la manière dont le „Dieu UN” de la Bible était à la fois „TRINE”: „Un seul Dieu en trois Personnes”, où s'opère la „communion sans identification” et la „distinction sans séparation” entre les Père, le Fils et le Saint Esprit.

Au cours de l'Histoire de l'Eglise, ces débats ont conduit à la séparation de la raison et de la foi. Or, l'une ne peut se concevoir sans l'autre pour comprendre les Réalités divines. C'est pourquoi, les „mystères” de Dieu sont avant tout une „affaire de coeur” - une „opération à coeur(s) ouvert(s)”, où viennent s'épanouir la raison et la foi. Dieu se laisse Lui-même trouver par ceux qui Le cherche. Ne le cherchons pas là où Il n'est pas. Les „mystères” cachés depuis la Création n'ont-

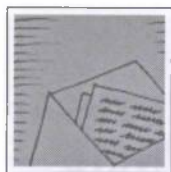


ils pas été d'abord révélés aux „petits” plutôt qu'aux sages de ce monde ?

Ce que nous appelons aujourd'hui le mystère de la Sainte Trinité n'est pas un mystère que l'on aborde comme un exposé théorique, c'est une réalité d'amour dans laquelle on entre pour en vivre aujourd'hui par la foi en Jésus Christ qui nous dit: „Moi, je suis le Chemin, la Vérité et la Vie; personne ne va vers le Père sans passer par moi... Celui qui m'a vu a vu le Père” (Jn 14, 6.9), „Venez et voyez” (Jn 1, 39). Dieu a créé „l'homme à Son image” (Gn 1,27), et cette „image” qu'Il nous donne à travers Son Fils, c'est celle d'une famille qui s'aime d'un amour sans limite. Si nous souhaitons connaître le Père et obtenir la bonheur éternel (qui est le but de notre vie chrétienne) nous sommes invités par l'Eglise à suivre le „chemin” du Fils en se laissant entraîner par l'Esprit d'amour qui les unit - ce même Esprit que nous avons

reçu au baptême - „Esprit...qui affirme à notre esprit que nous sommes enfants de Dieu.” (Rm 8, 16). Seul l'amour que nous recevons de Dieu et qui nous est révélé en Jésus Christ, seul cet amour peut nous faire comprendre le „Mystère” qui unit le Père et le Fils dans un même Esprit. *Seul l'Amour est digne de foi* écrivait H. V. Baltazar. En Jésus, cet amour ne s'impose pas mais il se propose aux petits comme aux grands, aux parents comme aux enfants, aux bien-portants et aux malades, aux riches comme aux pauvres, à tout homme de bonne volonté. L'amour que Dieu nous propose, c'est „l'amour qui prend patience, ne jalouse pas,... ne se gonfle pas d'orgueil,... ne cherche pas son intérêt,... n'entretient pas de rancune; c'est l'amour qui ne se réjouit pas de ce qui est mal,... qui supporte tout, fait confiance en tout, espère tout, endure tout.” (1 Cor 13,4-7). Tel est l'amour qui unit le Père et le Fils au sein de la famille divine et tel est aussi l'amour dont nous sommes appelés à semer au sein de nos familles. C'est une „opération à coeur(s) ouvert(s). Allez donc, de toutes les nations faites des disciples” nous demande aujourd'hui Jésus. Commençons par nos familles et nos enfants! Bonne fête à tous les papas!

Ks. Daniel Żyliński



## telegram do Czytelników

15 czerwca 2003

Czekając na Europę, bo kiedy oddajemy dzisiejszy numer GK do druku (4 czerwca) wyników Referendum być jeszcze nie może, poleciałem na parę dni do... Polski, do Krakowa. J siedząc w uroczej kawiarence na Rynku Głównym przypomniałem sobie słowa... rodaka z XV dzielnicy Paryża - weterynarza naszego psa a jednocześnie rzadkiej wnikliwości wizjonera przyszłości Starego Kontynentu. Otóż twierdzi on, iż środek ciężkości Europy przesuwa się ku wschodowi, gdzie Polska i pozostałe, pełne dynamiki społeczności. Coś z tej aury odczułem wyraźnie w rozedrganym, upalnym powietrzu Krakowa oczekującego na przyłot prezydenta USA i wyniki Referendum. (P.O.)

## W IMIĘ TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Ks. Tadeusz Domżał

**I**lekoć czynimy znak krzyża wypowiadając słowa: „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” tyle razy oddajemy cześć i chwałę Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu. Chociaż w treści naszych modlitw zwracamy się do jednej tylko Osoby, tj. do Boga Ojca, do Jezusa Chrystusa czy też do Ducha Świętego, to jedność Osób Trójcy Świętej sprawia, że Bóg w każdej z nich jest uwielbiony, tzn. Ojciec w Synu, Syn w Ojcu, a ta tajemnica miłości spełnia się w jedności Ducha Świętego.

Na Soborze w Nicei, w 325 roku ustanowiono dogmat wiary mówiący o jedności trzech Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego w jednej naturze Boga. Ojcowie soborowi orzekli wówczas: *Wierzmy w jednego Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, zrodzonego z Ojca, jednorodzonego, to jest z istoty Ojca. Boga z Boga, Światłość ze Światła, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego, zrodzonego a nie uczynionego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko się stało, co jest na niebie i co jest na ziemi, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił i przyjął ciało, stał się człowiekiem, cierpiał i zmartwychwstał trzeciego dnia, wstąpił do nieba, przyjdzie sądzić żywych i umarłych. I w Ducha Świętego.*

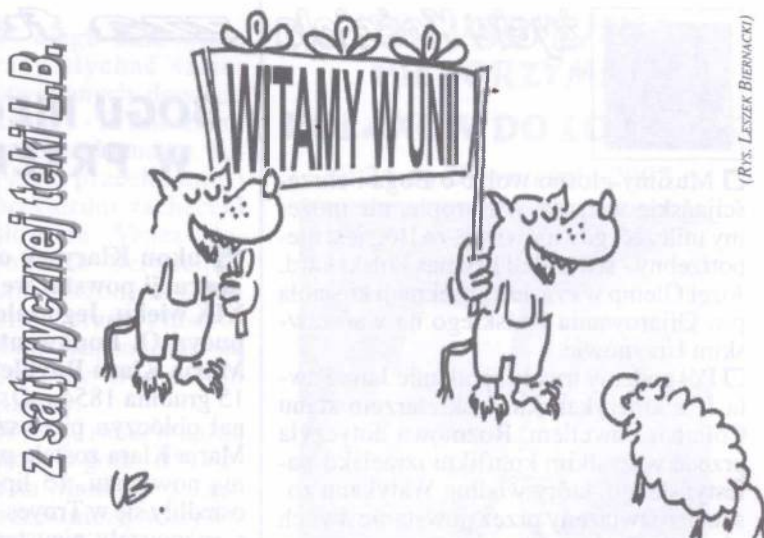
Wiara w Trójcę Świętą jest cechą szczególną chrześcijaństwa. Pod tym względem wyznawcy Chrystusa różnią się od innych religii monoteistycznych. Podstawy do tej nauki mają swoje źródło w Piśmie Świętym, a zwłaszcza w Nowym Testamencie, gdzie jest mowa o trzech Osobach Boskich.

Misja Chrystusa związana z posługiwaniem apostołów: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19) potwierdza tę prawdę w sposób jednoznaczny.

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że Trójca Święta daje ochrzczoneму łaskę, która uzdalnia go do wiary w Boga, do pokładania w Nim nadziei i miłowania Go; daje mu zdolność życia i działania pod natchnieniem Ducha Świętego i pozwala mu wzrastać w dobro. W ten sposób cały organizm życia nadprzyrodzonego chrześcijanina zakorzenia się w chrzcie świętym (por. KKK 1266).

Na Trójcę Przenajświętszą ukierunkowane jest też życie chrześcijanina, który ma wypełniać przykazanie miłości Boga i bliźniego. Miłość Osób Boskich jest więc niewyczerpanym źródłem i wzorem miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego. W tym wymiarze tajemnica Trójcy objawia najpełniej miłość wszystkim wierzącym.

Tajemnica Trójcy jest również centrum wiary i życia chrześcijańskiego. Jest ona tajemnicą samego Boga, ale i źródłem wszystkich innych tajemnic wiary. Poświadczą to cała historia zbawienia, w której prawdziwy i jedyny Bóg jednoczy ludzi ze sobą (por. KKK 234).



## polemiki

### CZAS ZMIENIĆ POLITYKĘ ROLNĄ

Stanisław Michalkiewicz

**W** poprzednim felietonie wskazałem na możliwość rozszerzenia po referendum akcesyjnym koalicji rządowej o Samoobronę, dzięki czemu obecny Sejm mógłby dotrzeć do końca kadencji. Ale a la guerre comme a la guerre; sytuacja zmienia się bardzo szybko, a wraz z tymi zmianami pojawiają się nowe możliwości.

Pod koniec maja odbył się bowiem w Warszawie kongres Samoobrony, na którym Lepper ponownie został przewodniczącym partii olbrzymią większością głosów: ponad 1700 „za” do 14 „przeciw”.

Nie było co prawda innych kandydatów, ale Lepper pokazał, że trzyma Samoobronę mocno w garści. Nie jest to bez znaczenia w sytuacji, gdy partia ta uzyskuje w sondażach 16 proc. poparcia, a więc mniej więcej tyle samo, co tracący w opinii SLD. Te znaki rosnącego poparcia sprawiły, że Lepper zapowiedział na kongresie samodzielne przejęcie władzy w państwie i rozpoczęcie realizacji programu, którego jednym z ważnych punktów jest oczywiście zapowiedź wysłania Leszka Balcerowicza do Iraku. Najwyraźniej Lepper dla czegoś nie lubi Iraku, ale mniejsza o to. Ekspedycja zniechęconego Balcerowicza do Iraku nie jest bowiem prostym aktem zemsty, lecz ma otworzyć możliwość realizowania nowej polityki finansowej. Opiera się ona na dwóch filarach: sfinansowanie wydatków budżetowych rezerwą dewizową Narodowego Banku Polskiego, a gdyby nie wystarczyło to na „godne życie”, to - dodrukowanie pieniędzy. Każde genialne rozwiązanie jest proste, niczym drut. Szkoda, że nie jestem konsyliarzem Samoobrony, bo został nim właśnie wiceprezes Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Ryszard Czarnecki, ale gdybym nim był, to poradziłbym, żeby od razu drukować dolary lub euro, zamiast tubylczych złotych, z którymi tylko same zgrzyoty. Ale mówi się: trudno, co się stało, to się nie odstanie. Ważne jest, że znamy już twarde jądro programu Samoobrony: nostalgiją za Edwardem Gierkiem można utulić tylko metodami stosowanymi przez tego wybitnego sekretarza: jeśli „godnego życia” nie można już sfinansować zadłużaniem państwa za granicą, to trzeba puścić w ruch maszyny drukarskie. Ot, co jest!

Taka perspektywa nie na żarty zaniepokoiła establishment. Lepper bowiem prochu to może i nie wymyśli (co prawda establishment zresztą też), ale póki co, może zdążyć przetrząsnąć kieszenie, osaczyć, a może nawet, co nie daj Boże, wtrącić do lochu.

Ciąg dalszy na str. 10-11



## Życie Kościoła

□ Musimy głośno wołać o Boga i chrześcijańskie wartości w Europie, nie możemy milczeć, gdy mówi się, że Bóg jest niepotrzebny - stwierdził Prymas Polski kard. Józef Glemp w czasie konsekracji kościoła pw. Ofiarowania Pańskiego na warszawskim Ursynowie.

□ Pół godziny trwało spotkanie Jana Pawła II z amerykańskim sekretarzem stanu Colinem Powelllem. Rozmowa dotyczyła przede wszystkim konfliktu izraelsko-palestyńskiego, który według Watykanu zostanie rozwiązany przez powstanie dwóch niepodległych państw.

□ Watykan ze zdumieniem przyjął projekt preambuły do konstytucji europejskiej - w tym duchu włoskie dzienniki komentują ostatnie wydarzenia w Brukseli. Brak odniesienia do chrześcijaństwa uznają za obraźliwe dla Europejczyków.

□ Nauka w szkołach katolickich oraz pomoc ze strony rodziny i znajomych pomagają wielu ludziom w Hong Kongu w zbliżeniu się do Kościoła katolickiego - informuje *Japan Catholic News*. Od 1997 do 2002 roku w Hong Kongu zostało ochrzczonych 12184 osoby w wieku powyżej siedmiu lat; przeciętnie około 2 tys. rocznie. Wśród 6.8 milionów wszystkich mieszkańców żyje 239.402 katolików.

□ Biskup Metz Pierre Raffin poparł księdza, który odmówił pobłogosławienia związku małżeńskiego pary, która postanowiła nie mieć dzieci. Proboszcz w Forbach ks. Bernard Schwartz stwierdził, że nie może celebrować takiego ślubu. - Małżeństwo jest zawierane dobrowolnie - na całe życie i aby przyjąć ewentualne potomstwo. Młodzi oświadczają to publicznie w czasie ceremonii ślubnej - wyjaśnił bp Raffin. - Brak takiego oświadczenia lub zdecydowana odmowa jego złożenia nie pozwala księdzu na celebrowanie ślubu kościelnego w sposób ważny - dodał hierarcha.

□ Telewizja Chorwacka przygotowała na czas wizyty papieskiej 109 kamer i 9 nowych wozów transmisyjnych. Sztab dziennikarski i techniczny liczył w tym czasie 486 osób. Ponadto 2 inne pojazdy i specjalny śmigłowiec obsługiwały specjalne łącza satelitarne. Oprócz czynnego przez wszystkie dni pobytu Ojca Świętego studia telewizyjnego HTV nadano 13 godzin bezpośrednich transmisji wszystkich punktów programu wizyty.

□ W Japonii ukazała się „Nauka Kościoła Katolickiego”, pierwszy oficjalny katechizm od 1936 r. Biskup Shin-ichi Itonaga mówi, że o wydanie nowego katechizmu dla Japonii prosił Papież w czasie wizyty w Kraju Kwitnącej Wiśni. Bp Itonaga dodał, że nowy katechizm streszcza naukę Soboru Watykańskiego II i jest przewodnikiem po współczesnej wierze katolickiej, która od 40 lat kształtuje japońskich wiernych w duchu Soboru.

## Zza furty

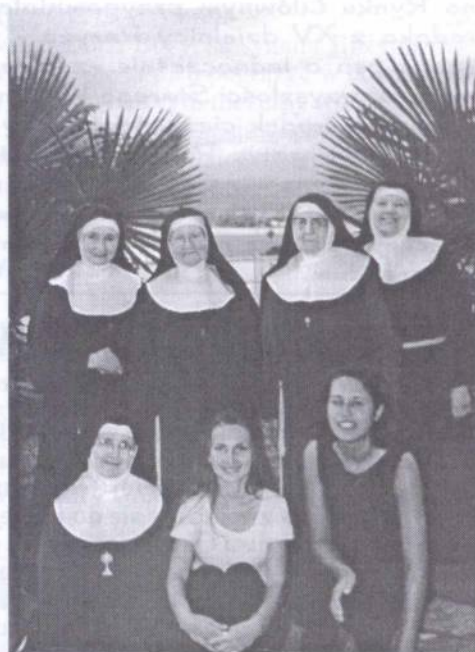
# BOGU NIECH BĘDĄ DZIĘKI PRZEZ JEZUSA W PRZENAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENCIE

Przemysław Wysocki

**Z**akon Klarysek od Wieczystej Adoracji powstał we Francji w połowie XIX wieku. Jego założycielami byli: kapucyn O. Bonawentura Heurlant i M. Maria Klara Bovillevaux.

15 grudnia 1854 r. O. Bonawentura dokonał obłóczyn pierwszych klarysek, a M. Maria Klara została przełożoną i mistrzynią nowicjatu. 15 lipca 1856 r. Klaryski osiedliły się w Troyes i tam 2 sierpnia 1856 r. rozpoczęły nieustanną, dziękczynną adorację wystawionego w monstrancji Najświętszego Sakramentu. Przyjęły Regułę III Zakonu Regularnego św. Franciszka, a w 1868 r. Zakon uzyskał dekret pochwalny Stolicy Apostolskiej oraz aprobatę konstytucji - „ad experimentum”.

W roku 1871 r. siedem Sióstr pod przewodnictwem m. Marii Morawskiej udało się na fundację do Polski. Usiłowały się osiedlić w Wielkim Księstwie Poznańskim, ale z powodu nasilającego się Kulturkampfu zostały wydalone z granic Rzeszy. Udały się do Lwowa, gdzie osiedliły się na stałe i wypełniały swoje powołanie do 1946 r. 29 czerwca 1912 r. Stolica Apostolska zaliczyła Kongregację do II Zakonu św. Franciszka przyznając Siostrom przywilej uroczystych ślubów zakonnych i klauzury papieskiej. Każdy z klasztorów zachowując swoją własną autonomię tworzy jednocześnie federację z innymi. Obecnie Zakon Sióstr Klarysek od Wieczystej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu posiada 28 domów: w Indiach, Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Francji i Polsce, gdzie jest ich siedem (Kęty, Bydgoszcz, Kłodzko, Ząbkowice Śląskie, Słupsk, Elbląg, Pniewy Wlkp.) Jedyny klasztor, który jest we Francji znajduje się na południu kraju w Castelnau (Aude). Jest to nie tylko jedyny taki klasztor we Francji, ale jest on „sui generis” w ogóle na świecie; od 1966 r. razem z Siostrami francuskimi, żyją, pracują i modlą się w miłości Jezusa Eucharystycznego także Siostry z Polski. Od tego też czasu klasztor przyjął nazwę „polsko-francuski klasztor Sióstr Klarysek od Wieczystej Adoracji”. Jest to przykład prawdziwej wspólnoty, współżycia ludzi różnych ras i kultur - przebywały bowiem swego czasu w klasztorze Siostry ze Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii i Martyniki. Każdy dzień darowany od Pana jest okazją dla Sióstr do Adoracji Najświętszego Sakramentu i realizowania miłości bliźniego. Kiedy jedna z Sióstr była niedawno operowana, druga, towarzysząca jej w szpitalu gotowa była spędzić noc na krześle, by w razie potrzeby służyć swojej Sióstrze w Chrystusie pomocą. Jestem pełen podziwu i szacunku wiedząc, że pomimo swojego wieku zdolna była do takiego aktu miłości.



**S**łużąc jednemu Bogu Siostry poznają i kultuwają nawzajem zwyczaje i tradycje polskie i francuskie. Siostry pochodzące z Polski siłą rzeczy mówią po francusku, natomiast Siostry Francuzki znają i śpiewają wszystkie zwrotki pieśni religijnych ze śpiewnika ks. Siedleckiego. Na Boże Narodzenie śpiewa się tu kolędy na przemian po francusku i po polsku. Siostry Francuzki znają historię Polski, a przede wszystkim rozumieją i czują nasze go „słowiańskiego ducha”. Codzienny rytm ich modlitw, pracy i rozpoczętku koncentruje się wokół Tajemnicy Ołtarza. Liturgię Godzin i inne modlitwy Siostry odmawiają w kaplicy klauzury przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Cały styl życia Sióstr przypomina im cel powołania, a pieśń „Magnificat” odmawiana przed rozpoczęciem każdej godziny adoracji jest podstawą wdzięczności za Jego łaskę. Częścią życia modlitwy jest praca, którą ofiarują Bogu w duchu adoracji. Siostry zajmują się wypiekami i rozprowadzaniem po parafiach hostii i komunikantów, praniem i prasowaniem kościelnej bielizny oraz haftowaniem szat liturgicznych i przygotowywaniem paramentów kościelnych. Siostry łączą się z instytucjami charytatywnymi w niesieniu pomocy biednym i potrzebującym, w zbiorce darów transportowanych przez Scoutes de Auses do krajów dotkniętych nieszczęściami. W okresie rządów komunistycznych w Polsce Siostry utworzyły wspólnie z mieszkańcami Castelnau i okoliczną ludnością komitet pomocy Polsce. Nadto polsko-francuski klasztor w okresie od kwietnia do listopada otwiera swoje drzwi, przyjmując w po-



W ciągu dnia wiele razy słycać szmer otwieranych drzwi do kaplicy - to mieszkańcy Castelnaudary, turyści, przechodnie i przyjezdni zachęcani słowami „Venez adrons le Seigneur”, umieszczonymi na tablicy przed klasztorem, chcą pokłonić się Stwórcy Wszystkich Rzeczy.

W ciągu roku, w każdą środę o godz. 8<sup>00</sup> cele-

browana jest uroczysta Msza św. z Laudami, w której uczestniczą wszyscy księża i siostry zakonne z miasteczka. Nie brak też i jego mieszkańców, którzy jeszcze liczniej gromadzą się na Mszy św. niedzielnej. Po jej zakończeniu długo zostają w kaplicy, by rozważyć Słowa Pana i posłuchać pięknego głosu młodzieńkiej S. Marii-Ancilli grającej na gitarze i śpiewającej „To mój Pan, On wiele mi uczynił, On moim Bogiem”. I choć Siostra Maria-Ancilla śpiewa na razie po polsku, to każdy łapie nutkę pieśni i niesie w sercu radość do swego domu, do najbliższych.

teraz zwracam się do Ciebie, który A czytasz ten artykuł, kochana Matko, spracowany Ojczy, zatroskani o jutro Rodzice, Dziadkowie. Pośród gwaru świata, pośpiechu codziennego - znajdujesz czas dla Boga? A może należy się zatrzymać, zastanowić, oddać i radość, i troskę Temu, „który jest Miłością”? A może Twoja rodzina potrzebuje wspólnych rekolekcji, wakacji, spędzenia razem weekendu? Zadzwoń... napisz... zastanów się nad swoją przyszłością. Co dla Ciebie jest najważniejsze? Jeśli nie wiesz, nie jesteś pewien, szukasz - zadzwoń, napisz, przyjeżdż - każda z Siostr posłuży pomocą, radą, a na pewno modlitwą.

Może młody chłopaku myślisz o kapłaństwie? - Przyjeżdż! „Wypłyn na głębie” - pobądź kilka dni sam na sam z Panem. A może Ty młoda dziewczyno chcesz oddać swe serce Temu, który Ci wiele uczynił. A może to właśnie jest Twoje miejsce, by trwać w eucharystycznym dziękczynieniu, może właśnie Ciebie Pan chce mieć tylko dla siebie jako Klaryskę od Wieczystej Adoracji? Któż z nas zna odpowiedź na te pytania? Tylko On, więc:

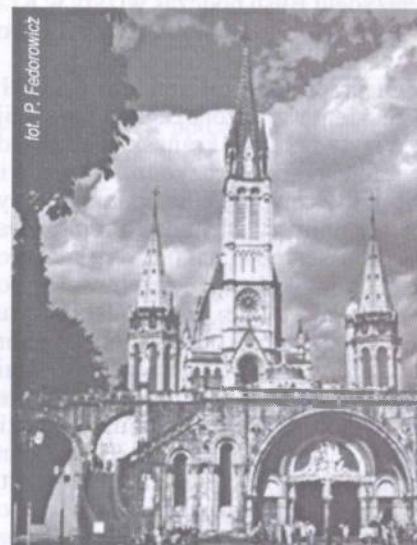
**Przyjdź, radośnie śpiewajmy Panu, wzniesmy okrzyki ku chwale Opoki naszego zbawienia.**  
**Stańmy przed Obliczem Jego z uwielbieniem,**  
**z weselem śpiewajmy Mu pieśni.** (Ps 95)

Wszystkie informacje można uzyskać pod adresem: Monastère Notre Dame de l'Action de Grâces, 10, rue Pasteur - 11400 Castelnau-dary Tel. 04.68.23.12.92 fax 04.68.23.69.46.

Wszystkie informacje można uzyskać pod adresem: Monastère Notre Dame de l'Action de Grâces, 10, rue Pasteur - 11400 Castelnau-dary Tel. 04.68.23.12.92 fax 04.68.23.69.46.

## 128 EUROPEJSKA PIELGRZYMKA POLAKÓW DO LOURDES

od 24 do 28 września 2003 r.



organizowana przez  
Polską Misję Katolicką we Francji  
pod przewodnictwem  
Rektora MPK ks. prał. Stanisława Jeża,  
Animacja - ks. Rektor Stanisław Jeż,  
organizacja - dr Anna Łucka.

Koszt udziału:

- \*Pociąg TGV z Paryża + noclegi z utrzymaniem - 252 euros;
- \*Noclegi z utrzymaniem + opłata pielgrzymkowa - 160 euros;
- \*Opłata pielgrzymkowa od osoby - 20 euros (dla osób czy grup, które same organizują dojazd, hotel i utrzymanie)
- \* Noclegi z utrzymaniem dla pielgrzymów w „Bellevue” w domkach Algeco z utrzymaniem, codzienne dojazdy + opłata pielgrzymkowa - 103 euros.

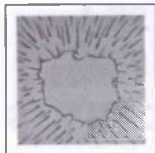
### DOM PMK „BELLEVUE”

założony z okazji 150. rocznicy jej istnienia czeka na nasz przyjazd. Możemy w nim spędzić czas na modlitwie. Dom, z pięknym widokiem na Pireneje, prowadzony jest przez siostry nazaretanki. Bliższych informacji udzielają: La Maison de la Mission Catholique Polonaise „Bellevue”, Route de Bartres, 65100 LOURDES; tel. 05 62 94 91 82, fax. 05 62 42 08 75.

**Uwaga! Zapisy do 25 sierpnia. Osoby, które zgłoszą się po tym terminie dopłacają 50 euros ze względu na wyższą cenę biletu na TGV.**

**Informacje i zapisy:**

w parafiach polskich; w Polskiej Misji Katolickiej - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, tel. 01 55 35 32 32, fax. 01 55 35 32 29 lub u A. Łuckiej - tel. 06 67 41 24 81. Przy zapisach wpłacamy zaliczkę, wpłaty można dokonywać gotówką lub czekiem na adres: Aumonerie Polonaise Rectorat - C.C.P. 041 Paris 23 343 69 N - z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”, cena biletu jest uzależniona od zmiany taryf TGV.



## z kraju

□ Prezydent Bush podczas wizyty w Krakowie mówił o jedności Ameryki i Europy.

□ Dni przed datą referendum upłynęły pod znakiem wzmożonej agitacji pro unijnej. Wizyty w całym kraju składali przedstawiciele rządu, prezydent i szefowie partii politycznych. W kampanię włączyli się też politycy zachodni. Premier Danii Rasmussen pojechał do Końskich, komisarz unijny Veheugen przebywał w Poznaniu i Warszawie, gdzie odebrał tytuł „Człowieka roku” od „Gazety Wyborczej”, premier Wielkiej Brytanii Blair ograniczył się do stolicy, a premier Szwecji Pearsson udał się do Nidzicy, gdzie sprawy UE omawiał na tamtejszym zamku. Odnotujmy także agitacyjne wizyty Joshki Fischera, jego starego kolegi Cohen-Bendita i ministra rolnictwa Hiszpanii.

□ Prezydent Kwaśniewski udał się do Petersburga, by spotkać się tam specjalnie z prezydentem komunistycznych Chin – Hu Jintao. Kilka dni później Kwaśniewski udał się powtórnie do tego miasta na oficjalne uroczystości 300-lecia tego grodu.

□ Z wizytą w Polsce przebywał prezydent Tadżykistanu E. Rachmonow, który prowadził rozmowy o wspólnej walce ze zorganizowaną przestępczością handlu narkotykami i omówił sytuację w regionie. Polska ma pomóc jego krajowi w szkoleniu policyjnym. Rachmonow, poza Warszawą, odwiedził także Gdańsk.

□ MSZ Cimoszewicz spotkał się ze swoim odpowiednikiem kanadyjskim Grahamem. Kanada ma przekazywać pomoc humanitarną do polskiej strefy stabilizacyjnej w Iraku.

□ Rozmaici politycy, od PSL przez PO i PiS, zaczynają mówić o potrzebie dymisji rządu Millera po referendum. Miller twierdzi, że politykom „zaszkodziły upały”. Do zmian wezwał także sam prezydent Kwaśniewski, który mówił, że po referendum rząd powinien oprzeć się na szerszej bazie politycznej. Kwaśniewski zaprosił do siebie po referendum przedstawicieli wszystkich partii pro europejskich na konsultacje.

□ W Warszawie obradowali ministrowie pracy „trójkąta weimarskiego” – Fillon, Clement i Hausner.

□ Trybunał Konstytucyjny odrzucił zmiany w ustawie lustracyjnej, które przeforsował SLD. Chodziło o wyłączenie współpracowników PRL-owskiego wywiadu i kontrwywiadu spod zakresu ustawy lustracyjnej, co uniemożliwiłoby np. objęcie ustawą Oleksego czy Jaskiernię. Trybunał uznał, że organy wywiadu i kontrwywiadu służyły komunistom do podobnego zniewalania narodu jak SB.

□ Komisja sejmowa do sprawy Rywina nadal pracuje. Przed komisją stawali m.in.

dziennikarz „Gazety Wyborczej” Smoleński, prezydencki sekretarz Szymczycha, przewodnicząca KRRiTV Waniek, wice-minister kultury – Skąpski, dyrektor TVP – Kosiński. W kolejce czeka L. Kaczyński. W tej samej sprawie prokuratura przesłuchała raz jeszcze Michnika.

□ Członkowie „młodzieżówki” SLD pobili dziennikarza „Newsweeka”, który sfotografował kilku polityków tej partii podczas kawiarnianej narady. Młodych lewicowców miał podjudzić do ataku na reportera szef mazowieckiego SLD i b. minister Łapiński.

□ Posłanki Samoobrony – Łyżwińska i Zborowska są podejrzewane o „zżynanie” treści interpelacji poselskich, które przepisywały z archiwów od posłów poprzedniej kadencji, przedstawiając jako własne.

□ Nowym przewodniczącym Platformy Obywatelskiej został wybrany na zjeździe tej partii D. Tusk, który był też jedynym kandydatem do zastąpienia M. Płażyńskiego.

□ Zapowiadają się zmiany ustawy o służbie wojskowej. Obywatel RP będzie się mógł starać o służbę w obcej armii, o ile wcześniej odsłuży swoje w kraju i zostanie przeniesiony do rezerwy. Do tej pory za służbę w obcej armii grozi do 5 lat więzienia. Nie dotyczy to jedynie poborowych z podwójnym obywatelstwem, którzy na stałe mieszkają poza Polską.

□ 70% ankietowanych Polaków uważa, że sprawy kraju idą w złym kierunku. 74% uważa, że krajowa gospodarka pogrążona jest w kryzysie.

□ W Czechowicach-Dziedzicach strajkowali pod ziemią górnicy z kopalni „Silesia”, którzy obawiają się zamknięcia swojej kopalni. Szefowie spółki węglowej twierdzą, że „Silesia” nie będzie zamykana, ale nie wiadomo dlaczego nie chcą podpisać takiej gwarancji na piśmie.

□ W Lublinie protestowały pielęgniarki, które przystąpiły do okupacji budynku NFZ w tym mieście. Na Śląsku protestowała komunikacja miejska, a w Warszawie taksówkarze, którzy nie chcą kas fiskalnych w swoich autach.

□ W magazynach Agencji Rynku Rolnego brakuje około 36 tysięcy ton zboża. Wykazała to wspólna kontrola pracowników agencji i policji.

□ Rozpoczął się proces b. prezesa PZU – Życie G. Wieczerezaka oskarżonego o działania na szkodę spółki. Wieczerek jest przetrzymywany w areszcie już prawie 2 lata. Kierowana przez niego firma miała być m.in. nielegalnym źródłem finansowania partii politycznych od lewicy do prawicy.

□ Francja zatrudni tysiąc polskich stażystek - pielęgniarek. Okres przejściowy na zatrudnianie polskich pracowników w tym kraju wyniesie od 2 do 3 lat. W ubiegłym roku pracowało oficjalnie we Francji 7013 pracowników sezonowych i 264 stażystów. W Niemczech pracuje oficjalnie około 300 tysięcy Polaków.

## CHORE - ZDROWE UZDROWISKO

Marek Brzeziński

**W** eleganckim uzdrowisku położonym u stóp Alp i nad brzegiem Jeziora Genewskiego – w Evian, odbyło się spotkanie przywódców Grupy Ośmiu, skupiającej najbardziej uprzedmiotowione państwa świata i Rosję.

Tak prawdę powiedziawszy, to dokładnie nie wiadomo z jakiego powodu siódemka do swojego grona dokooptowała Rosję, a nie zrobiła tego samego z Chinami - pod względem zacofania w krzewieniu demokracji i łamania praw człowieka oraz mocarstwowych zapędów obydwa państwa są do siebie podobne. Chiny lepiej stoją pod względem gospodarczym, ale jednak Chiny nie należą do ósemki. Głównym celem spotkania miało być wysłanie przez najbogatsze państwa naszego globu optymistycznego sygnału, że jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej, bo możliwości gospodarcze są ogromne, tylko trzeba je odpowiednio wykorzystać. Dlatego na przekór ponurym wieściom o recesji - jak w Niemczech, o kryzysie gospodarczym - jak w Stanach Zjednoczonych czy o spowolnieniu rozwoju gospodarczego - jak we Francji - przywódcy ósemki mieli nadzieję, że przyszły rok przyniesie ożywienie i chcieli tchnąć nadzieję w tych wszystkich, którzy z niepokojem obserwują giełdy i rynki na świecie. Jacques Chirac, który chciałby przywrócić Francji jego zdaniem należne jej miejsce wśród światowych superpotęg, postanowił nadać większego rozmachu spotkaniu w Evian i nad Jeziorem Genewskie zaprosił przywódców trzynastu państw Azji, Afryki i Ameryki Południowej, aby wspólnie porozmawiać o pomocy dla państw rozwijających się, zwanych dawniej Trzecim Światem. Dobór był nieprzypadkowy. Senegal, jak wiadomo kraj zbliżony do Francji nie tylko przez liczną ekipę tamtejszych piłkarzy grających we francuskiej lidze. Dalej Egipt - jeden z kluczy do pokoju na Bliskim Wschodzie. RPA - państwo symbol. Anglojęzyczna Nigeria - potentat naftowy i siedlisko zatwardziałego islamu skazującego na ukamienowanie rozwiedzionej dziewczyny rodzącej dziecko ze związku pozamałżeńskiego. Wielkie Chiny - których rynek jest tak chłonny i gwarantuje takie kontrakty, że toną w nich... i łamanie praw człowieka, i barbarzyństwo Pekinu wobec kultury Tybetu i Tybetańczyków. Dalej Algieria - koszula bliższa ciału Francuza niż jakaś tam Europa Środkowa czy tym bardziej proamerykańska Polska. Algieria to i islamisci, i nafta, i niegasnące sentymenty. No i co? Ano - po pierwsze - jak na dłoni widać francuskie interesy - i te finansowo-gospodarcze, i te polityczne, których realizacja może Chirackowi zapewnić miano „męża stanu na światowym poziomie”. A po drugie - jak powiedział prezydent Nigerii - „My Afrykanie sami znajdziemy swój afrykański sposób dla uporania się z naszym afrykańskim problemem. A pań-

stwa bogate nam w tym tylko pomogą". Albo, jak ocenił to prezydent Senegalu – „Wreszcie koło siebie zasiedli przywódcy państw rozwijających się i tych bogatych”. Do Evian przyjechał Lula - niegdyś skrajnie lewicowy działacz związkowy – obecnie prezydent Brazylii, który na spotkaniu reprezentował „świat ucisnionych i najuboższych”. Lula zaproponował, aby opodatkować sprzedaż broni klientom indywidualnym, a otrzymane tą drogą pieniądze posłużą do utworzenia specjalnego funduszu pomocy ludziom cierpiącym głód. Pomysłowi przyklasnął prezydent Chirac, który także zapowiedział trzykrotne zwiększenie sum przeznaczanych przez Francję na walkę z AIDS. Między innymi tego domagali się manifestanci z licznych organizacji przeciwników globalizacji, którzy rozbili swoją „Wioskę Międzyplanetarną” w Annemasse, w pobliżu Genewy, ale po francuskiej stronie granicy. Manifestantów było co niemiara i we Francji zachowywali się zupełnie przyzwoicie. Gorzej z anarchistami, czyli z chuligaństwem wszelkiej maści, którzy demolowali stacje benzynowe, hotele w jakich zatrzymywali się goście z Evian, eleganckie sklepy. Precz z lizaniem przez szybę. Szybka - głównym wrogiem, więc chłopak z gitarą bardzo starannie opakowaną w pokrowiec i w czarnej chustce na głowie wali prętem w nieprzyjaciela, aż ten przyska na tysiące kawałków. Ciekawe, co by chłopak zrobił, jakie uczucia by nim owładnęły, gdyby mu ktoś gitarę tak potraktował, rąbnął nią o bruk i podeptał. Były już takie sytuacje w historii, tak jak i to, że dla półnagich, ogarniętych amokiem chłopaków - niszczenie sklepu z manekinami było i jest wielką odwagą, realizacją ideału sprawiedliwości, ujęciem dla frustracji spowodowanej tym, że nie może się gdzie indziej zrealizować, a teraz także i naciskiem hormonów rozsadzających mózg spreparowany skalpelem masowej kultury i komercji. Nie może mieć – to zniszczy. I tak jeżdżą owi zakapturzeni młodziankowie - z Nicei do Pragi, z Pragi do Seattle, z Seattle do Geteborga, z Geteborga do Evian. Za podróże przywódców G8 wiadomo kto płaci - podatnicy, czyli my. Ale skąd pieniądze na takie podróże, o jakich może tylko zamarzyć przeciętnie zarabiający Europejczyk, który też by wyskoczył do Nicei czy w Góry Skaliste, ale go na to nie stać - skąd mają na to młodzi, półnagdzi chłopcy o twarzach zasłoniętych chustkami, które nie tylko chronią ich przed kamerami policji, ale i dodają odwagi? Kto płaci za te setki pociągów, jakimi dowożeni są przeciwnicy globalizacji, czyli kapitału, bojownicy o równy dostęp do leków przeciwko AIDS, wrogowie wszelkich form liberalizmu i genetycznie modyfikowanej żywności? Kto im daje pieniądze na te parę puszek piwa, gdy zbierają się w „Międzygalaktycznej Wiosce”, w Annemasse – szykując się do koncertu Manu Chao? Czyżby dawali im na to rodzice pracujący w tych samych sklepach, które atakują ich dzieci w Genewie? A może finansują to i tacy, którym zależy na ciągłym sianiu zamętu, prowokacjach, rozsiewaniu fałszywych ideałów sprawiedliwości, które już raz paru szaleńców próbowało zastosować w historii i zakończyło się to tragedią wielu milionów ludzi, kilkunastu narodów i kosztowało parę państw utratą niepodległości na co najmniej pół wieku? G8 i anty G8 zakończyły się bezproduktywnymi debatami i pozbawionymi sensu manifestacjami. Teraz, w pięknym uzdrowisku nad Jeziorem Genewskim z widokiem na Alpy można być pewnym, że to, co było zdrowe – to tutejsza woda zdrojowa - Evian.



## ze świata

□ NATO zatwierdziło plan wsparcia technicznego Polski jako kraju dowodzącego jedną ze stref stabilizacyjnych w Iraku.

□ W Evian obradowała grupa najbardziej uprzemysłowionych krajów świata – tzw. Grupa G-8. Obrady poświęcono terroryzmowi i sytuacji gospodarczej. Doszło do starć policji z antyglobalistami, którzy zdemolowali sąsiednią Genewę.

□ 300-lecie Sankt Petersburga ściągnęło do tego miasta 50 szefów rządów. Koszty organizacji imprezy i odnowienia miasta pochłonęły 1,5 miliarda dolarów.

□ Sondáže w Rosji dają urzędującemu prezydentowi Putinowi ponad 77% głosów poparcia.

□ Watykański sekretarz stanu abp Tauran skrytykował Giscarda d'Estaing za „oświeceniową formułę” wstępu do Konstytucji UE i pominięcie nawet słowa „chrześcijaństwo”.

□ Nie ma porozumienia wśród polskich delegatów do Konwentu przygotowującego treść Konstytucji UE. Polska zgłosiła natomiast wraz z Hiszpanią i 7 innymi państwami protest przeciw próbom ograniczenia wpływów tych państw na decyzje Unii.

□ Sekretarz stanu USA C. Powell został przyjęty na Watykanie przez Jana Pawła II.

□ Prezydent G.W. Bush wziął udział w szczycie amerykańsko - arabskim w Egipcie, który ma otworzyć drogę pokojowym uregulowaniom na Bliskim Wchodzie.

□ Minister obrony USA Rumsfeld stwierdził, że „siły amerykańskie pozostaną w Iraku tak długo, jak będzie potrzeba”. Swój udział do sił stabilizacyjnych w tym kraju zgłosiło 39 państw.

□ Żołnierze amerykańscy w Iraku odkryli kolejne masowe groby z czasów reżimu Husajna.

□ W połowie czerwca Bułgaria będzie gotowa do wystawienia kontyngentu 500 żołnierzy, którzy wesprą polską strefę stabilizacyjną w Iraku. Do sił tych dołączy także 10 oficerów z Danii oraz 120 żołnierzy z Litwy i 300 z Węgier.

□ W Bagdadzie protestowali oficerowie iraccy, którzy po rozwiązaniu armii stracili pracę.

□ Podczas spotkania prezydentów Rosji i Chin w Moskwie kraje te poparły ideę zachowania Półwyspu Koreańskiego jako strefy bez broni atomowej.

□ MSZ Rosji wystąpiło w obronie Iranu i jego programu badań jądrowych.

Irak nie zgodził się podpisać konwencji o zakazie broni atomowej. Opozycja irańska twierdzi, że w centrum kraju znajdują się laboratoria nuklearne.

□ Spada popularność kanclerza Niemiec G. Schroedera. Za jego SPD głosowałoby tylko 25% ankietowanych. Koalicja CDU-CSU może liczyć na 49%.

□ Dymisja po czesku. Minister obrony Trdvič złożył dymisję, by zaprotestować przeciw obcięciu wydatków w swoim resorcie, po czym, kiedy dymisja nie została przyjęta, pozostał na stanowisku.

□ Po 19 latach Stany Zjednoczone otworzyły powtórnie swój konsul w stolicy Libanu – Bejrucie.

□ Rosja i Japonia przeprowadziły wspólne manewry morskie w pobliżu Wysp Kurylskich. Propozycja manewrów wokół spornych wysp wzbudziła sporo zastrzeżeń w obydwu krajach.

□ W Peru wprowadzono stan wyjątkowy, który ma zatrzymać fale powszechnych protestów. Podczas starć kilkadziesiąt osób odniosło rany.

□ Belgia oficjalnie jest drugim krajem świata, który wprowadził „małżeństwa par homoseksualnych”. Dodajmy jeszcze, że Bruksela zalegała także konsumpcję marihuany. Przyda się dla eurodeputowanych?

□ Na Litwie, na cmentarzu na Antokolu odsłonięto pomnik Żołnierzy Wojny Napoleońskiej. W grobie spoczyły szczątki około 3 tysięcy żołnierzy z tego okresu, które odnaleziono w Wilnie półtora roku temu.

□ Rekordowe bezrobocie w Niemczech. 4 miliony 420 tysięcy osób pozostaje w tym kraju bez pracy. Ekonomisci twierdzą, że w 2004 może ona przekroczyć nawet 5 milionów.

□ Kanada znosi wizy dla Węgrów. Madziarzy cieszyli się już tym przywilejem, ale wizy wprowadzono powtórnie po tym, jak węgierscy Cyganie zaczęli masowo prosić w Kanadzie o azyl.

□ OBWE skrytykowała Białoruś za zamknięcie 2 kolejnych gazet opozycyjnych.

□ W białoruskim Grodnie panuje epidemia zapalenia opon mózgowych. Zachorowało już ponad 200 osób, głównie dzieci.

□ Upały w Indiach pochłonęły już 1100 ofiar śmiertelnych.

□ Na Bałtyku, w pobliżu Bornholmu zatonął chiński masowiec, który zderzył się ze statkiem cypryjskim.

□ Po 27 latach „Concordy” odleciały do... muzeów. Samoloty wycofano na dobre z lotów transatlantyckich.

□ Najpopularniejszym nazwiskiem na Słowacji jest pochodzący z języka węgierskiego – Horvath. Na drugie miejsce spadł Kovacs, a tuż za nim są kolejne nazwiska „węgierskie”: Varga i Toth.

# BITWA POD ZIELEŃCAMI

Ewa Ziółkowska

18 czerwca 1792 r. przeszedł do historii Polski jako dzień zwycięstwa wojsk polskich pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego nad wojskami carskiej Rosji w bitwie pod Zieleńcami (obecnie niewielka wieś w pobliżu Starokonstantynowa, w obwodzie chmielnickim na Ukrainie).

Był to jeden z najbardziej dramatycznych okresów naszych narodowych dziejów. Rok przełomowy 1792 ujrzał ten początek końca, kiedy na scenie olbrzymiego dramatu stanęły na przeciwnych biegunach dwa sformowane wrogi obozy, aby wieść walkę na śmierć i życie. Z jednej strony dodatnie w kraju żywioły, broniące Konstytucji 3 Maja, z nią podstaw bytu i niezależnej, lepszej przyszłości. Z drugiej ujemne, rozkładowe żywioły reakcji, pragnące na gruzach z takim wysiłkiem stworzonego ładu i rządu wesprzeć bagnietem sprowadzonych wrogów „złotą wolność szlachecką” – więc orgie dawnej, rozpasanej anarchii z przewagą nielicznych magnatów. (A. Wolański, *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*)

Wojna polsko-rosyjska 1792 r. była dla Polaków kampanią w obronie reform Sejmu Czteroletniego, w obronie Konstytucji 3 Maja, przeciw siłom Targowicy i obcej interwencji stanowiącej zagrożenie dla suwerenności państwa. W maju wkroczyła na ziemie Rzeczypospolitej blisko stutysięczna armia rosyjska, na Ukrainie dowodzona przez generała Michała Kachowskiego, na Litwie przez generała Piotra Kreczetnikowa. Wojska polskie podzielone na trzy dywizje liczyły 56 tysięcy żołnierzy. Naczelnym wodzem, zgodnie z konstytucją, był król. Dowództwo wojsk koronnych powierzono generałowi lejtnantowi księciu Józefowi Poniatowskiemu, bratankowi królewskiemu. Pod jego komendą służył m.in. generał Tadeusz Kościuszko, mający wówczas 46 lat weteran wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Mimo znacznej przewagi Rosjan, którzy przeprowadzili szereg operacji dążąc do otoczenia i zniszczenia wojsk polskich, księciu Józefowi, broniącemu południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej, udało się przez miesiąc wycofywać bez znacniejszych strat.

7 czerwca dywizja Poniatowskiego opuściła Połonne i rozpoczęła odwrót w kierunku Zasławia, gdzie stacjonowała dywizja księcia Michała Lubomirskiego. Tego dnia wieczorem część wojsk polskich dowodzonych przez gen. Trokina i gen. Zajączkę przybyła pod Zieleńce. Obaj generałowie, nie znając położenia wojsk nieprzyjacielskich, przez całą noc trzymali wojsko pod bronią.

Rosjanie, chcąc zastąpić drogę siłom koronnym, wysłali dowodzony przez gen. Arkadija Markowa oddział, który 18 czerwca o godz. 4 nad ranem znalazł się w okolicy Zieleńca. Na widok zbliżających się wojsk rosyjskich generałowie Trokin i Zajączek ustawili wojsko na niewielkim wzniesieniu, w jednej linii, piechotę w centrum, jazdę po bokach. Przeważając liczebnie wojska Markowa także stanęły w szyku bojowym.

Bitwa rozpoczęła się od wymiany ognia karabinowego i artyleryjskiego. Mające zdecydowaną przewagę wojska rosyjskie prowadziły celny ostrzał prawego skrzydła polskiego od strony wsi.



Poniatowski obozujący w niedalekiej Szepietówce wiadomość o toczącej się bitwie otrzymał o godz. 6.00. Natychmiast podjął decyzję o wymarszu do Zieleńca. Na wieść o nadciągających posiłkach dla wojsk polskich, Markow wstrzymał natarcie. Trwająca około trzech godzin przerwa w działaniach bojowych pozwoliła na przegrupowanie wojsk polskich wzmocnionych przez oddziały księcia Józefa. Stosunek sił uległ odwróceniu. Przewagę zyskali Polacy. Na polach otaczających Zieleńce stanęło gotowych do walki ok. 15 tysięcy żołnierzy koronnych, dysponujących 40 działami. Ponadto w Szepietówce stał Tadeusz Kościuszko z pięciotysięcznym oddziałem. Wojsko polskie przeważało liczebnie, atutem Rosjan było znacznie większe doświadczenie bojowe.

Przez dłuższy czas obie ustawione w szyku armie czekały na rozkaz natarcia. Pierwszy zaatakował Markow. Piechota carska ruszyła w środek polskich kolumn. Polacy zaczęli wycofywać się w panice. Wkrótce jednak sytuacja została opanowana i polskie bataliony dowodzone osobiście przez księcia Poniatowskiego ruszyły do kontrataku, wsparte ogniem armat.

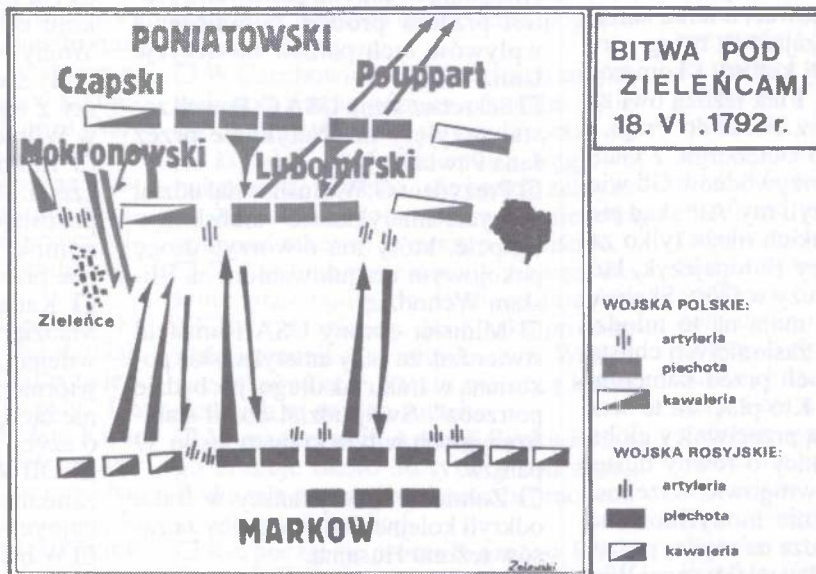
Walczyła także kawaleria. W trakcie starć polskich szwadronów z rosyjskimi huzarami spalono wieś. Po dłuższych zmaganiach, w których przewagę uzyskiwała raz jedna, raz druga strona, polska jazda dowodzona przez Stanisława Mokronowskiego podjęła kolejny skuteczny atak. Książę Józef uznał, że jest to dogodny moment dla rozstrzygnięcia bitwy. Wydał więc piechocie generał-majora Michała Czapskiego rozkaz, by udzieliła wsparcia kawalerii. Ten jednak odmówił wykonania rozkazu, zaprzeczając tym samym szansę na szybkie rozbicie Rosjan. Kościuszko tak to później skomentował: *Rozdanie błęd jednego generała, zbilibyśmy na pieprz Moskali.*

Bitwa toczyła się nadal. Kilkugodzinna zażarta walka doprowadziła do osłabienia Rosjan. W tej sytuacji Markow zażądał posiłków od gen. Kachowskiego, nie uzyskał jednak pomocy. Mimo że Polacy atakowali coraz słabiej, Rosjanie zaczęli się wycofywać.

Oslabione polskie oddziały nie podjęły działań przeciw ustępującym oddziałom Markowa. Po dwóch godzinach spod Zieleńca odeszły też główne siły polskie. Rozegrała się jeszcze niewielka potyczka między dwoma batalionami carskimi a ariergardą Kościuszki, który jednak szybko się wycofał.

Zwycięstwo zostało okupione znacznymi stratami. Tuż po bitwie szacowano, że poległo w niej około 800 polskich żołnierzy. Niektóre opracowania podają liczbę nawet tysiąca zabitych.

Wieść o wygranej bitwie przywiózł do Warszawy wicebrygadier kawalerii narodowej Eustachy książę Sanguszkowski, wysłany do Stanisława Augusta z raportem o bitwie i rosyjskim sztandarem zdobytym w boju. Uradowany król napisał do księcia Józefa: *Od czasów Jana III oto jest pierwsza wstępna bitwa, którą wygrali Polacy bez niczyjej pomocy.* Poniatowski nie podzielał jednak tego entuzjazmu, rozumiał, że popełnił błąd wypuszczając Markowa, czego długo nie mógł sobie darować. *Bitwę stoczono wprawdzie zwycięsko, lecz, pozbawiona strategicznego znaczenia, nie oddziaływała na przebieg wojny, nie przyniosła rezultatów namacalnych. Rosjanie tylko stali się ostrożniejsi i mniej już sobie ufali; w nasze zaś wojsko wstąpiła otucha, a potrzebowano jej po klęsce boruszkowieckiej i demoralizującym wpływie uchodzenia przed wrogiem. Książę Józef nabrał także trochę zaufania do siebie i żołnierza. Prawdziwa zaś niespodzianka to wyborne działanie armat, wybitne celnością*

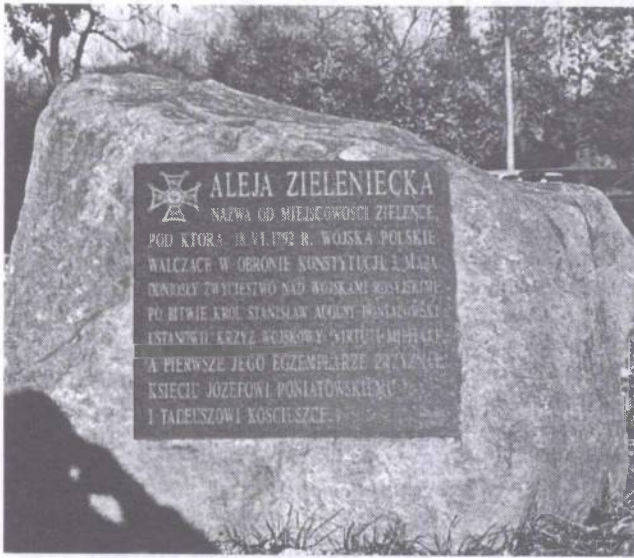




strzałów i szybkością ognia, tym mniej oczekiwane, że nie bardzo wierzono ludziom tej broni, wymagającej wiedzy fachowej oprócz odwagi, o co u nas dość łatwo.

**P**amięć o bitwie, przekazywana z pokolenia na pokolenie wśród mieszkańców wsi, co wydaje się nieprawdopodobne, przetrwała do dziś. Starania o uczczenie poległych żołnierzy polskich spotkały się ze zrozumieniem i życzliwością. Po przeszło 200. latach od historycznych wydarzeń, w 1999 r. staraniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z Warszawy w Zieleńcach stanął pomnik upamiętniający bitwę. Monument w formie obelisku z czarnego granitu wykonano w pracowni warszawskiego artysty rzeźbiarza Marka Moderau. Na cokole wyryto wizerunki awersu XVIII-wiecznego medalu Virtuti Militari i współcześnie nadawanego krzyża oraz napis w językach ukraińskim i polskim: *Pamięci Polaków/ poległych pod Zieleńcami/ w bitwie z wojskami carskiej Rosji/ 18 czerwca 1792 r./ Zwycięstwo wojsk polskich/ pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego/ uczczono ustanowieniem/ Orderu Virtuti Militari.*

Zieleniecka bitwa jest także upamiętniona w Warszawie. Przy Rondzie Waszyngtona, na skraju Parku Skaryszewskiego im. Ignacego Paderewskiego stoi głaz z granitową



tablicą, z rysunkiem Orderu Virtuti Militari. Fundatorem pomnika była firma zarządzająca bazarem na stadionie X-lecia. Poświęcenia dokonał sufragan praski ks. bp Stanisław Kądziera w grudniu 1994 r., w rocznicę rzezi Pragi. Napis na tablicy głosi: *Aleja Zieleniecka/ nazwa od miejscowości Zieleńce/ pod którą 18 VI 1792 r. wojska polskie/ walczące w obronie Konstytucji 3 Maja/ odniosły zwycięstwo nad wojskami rosyjskimi/ po bitwie król Stanisław August Poniatowski/ ustanowił krzyż wojskowy „Virtuti Militari”/ a pierwsze jego egzemplarze przyznał/ księciu Józefowi Poniatowskiemu/ i Tadeuszowi Kościuszce.*

W wojnie polsko-rosyjskiej 1792 r. stoczono trzy duże bitwy: armia litewska pod Mirem (10-11 czerwca), wojska koronne pod Zieleńcami i Dubienką (18 lipca). Nie dały one jednak wyraźnej przewagi żadnej ze stron. Gdy ksiądz Józef mobilizował siły polsko-litewskie dążąc do ostatecznej rozprawy z wrogiem, której wynik, jak oceniają historycy, wcale nie był przesądzony, król przystąpił do Targowicy, nie wierząc w sens dalszego oporu. Działania wojenne zostały przerwane. Nastąpił II rozbiór Polski. Zwycięstwo w bitwie pod Zieleńcami nie zostało przez Polaków wykorzystane ani pod względem militarnym, ani politycznym. Nie powstrzymało upadku Rzeczypospolitej. Niemniej jest to w polskich dziejach wydarzenie ważne, warte pamięci choćby dlatego, że związane jest z powstaniem najwyższego polskiego odznaczenia wojskowego – Orderu Virtuti Militari.

## DZIEWCZYNA Z FOKAMI

Aleksandra Zdrojewska.

**W** gabinecie naukowym Iwony Kuklik stoją maskotki. Same foki. Białe, szare i czarne, najwięcej białych. Różnej wielkości. Wszystkie są uśmiechnięte. Kilkanaście metrów dalej, w fokarium, spotkamy siedem prawdziwych fok. Najstarsza z nich to Balbina, pierwsza bałtycka foka, która zamieszkała w Helu.



Iwona Kuklik jest oceanografem. Zawsze interesowały ją oceany i zwierzęta morskie. Nic dziwnego, że w ramach studiów oceanograficznych na Uniwersytecie Gdańskim wybrała terenowe zajęcia w Stacji Morskiej w Helu. Miała wtedy 20 lat. Przez kilka lat pisała pracę na temat morświnów, zwierząt morskich, które w Bałtyku są coraz rzadsze. Iwona Kuklik bardzo podobała się praca w Stacji Morskiej – wokół morze, cisza i spokój. Ale nie myślała wtedy o kontynuacji pracy badawczej – nie było fok ani morświnów, traktowanych wciąż w Polsce jak zwierzęta egzotyczne. Wtedy jeszcze na Helu nie było fokarium. Dlatego po ukończeniu studiów opuściła to miejsce, by wraz z mężem zamieszkać w górach. Nie było jej na Wybrzeżu przez 5 lat.

- Ale wiedziałam, że wrócę. Bardzo tęskniłam za tym miejscem – wspomina pani Iwona.

- Kiedy więc dowiedziałam się, że jest miejsce dla naukowca w Stacji Morskiej na Helu, długo się nie wahałam. Wróciliśmy.

To, co pani Iwona zastała po powrocie na Hel, bardzo się różniło od tego, co tutaj zostawiła. W ciągu pięciu lat jej nieobecności powstała wspaniała placówka badawcza, z solidnym zapleczem. Szef Stacji Morskiej dr Krzysztof Skóra dokonał niemal cudu. Powstało kilka basenów dla fok, czyli fokarium, w przyszłości – ośrodek rehabilitacji i rozrodu dla tych zwierząt morskich.

- Przedtem były tu jakieś kontenery, ale i tak mi się podobało. Teraz są już naprawdę dobre warunki - wspomina. - No i była Balbina.

Balbina, a raczej Balbin, bo to samiec, to pierwsza foka, która zamieszkała w helskim fokarium. Gdzieś na plaży znaleźli ją turyści. Była mała i chora. Naukowcy z Helu wyleczyli ją. Kiedy pani Iwona zamieszkała w pobliżu placówki badawczej, wiedziała, że powstaje tu coś niezwykłego, w czym bardzo chciała uczestniczyć.

- Aż nie do wiary, że jeszcze 120 lat temu na polskim Wybrzeżu żyło ponad 1000 fok. Rybacy tępił je, gdyż wyjadały im ryby z sieci. W latach 1912-19 zabito 520 fok. Ich zabicie, podobnie jak zabicie morświna, było premiowane pieniędzmi. Nic dziwnego, że dziś są gatunkiem tak rzadkim, że trzeba go odtworzyć.

Nie ma polskich fok. Te, które zawędrowały do Helu, te, które zostały znalezione na plażach w Lubiatowie, Darłowie czy jeszcze gdzie indziej, wszystkie te zwierzęta zabłądziły do nas z Estonii. Znalazły schronienie w fokarium na Helu. Teraz jest ich siedem.

Zadaniem pani Iwony oraz kilku jeszcze naukowców jest doprowadzenie do odtworzenia ich gatunku. W tej chwili jedynym dorosłym samcem jest właśnie Balbina. Kilka miesięcy temu specjalnie dla niego została sprowadzona ze Szwecji (promem) foka Unda.

- Odbыл się huczny „ślub” Balbina i Undy, miały być dzieci – opowiada pani Iwona.

*Dokończenie na str. 15*



## LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz ([riczienk@francenet.fr](mailto:riczienk@francenet.fr))

### L'EUROPE TELLE QUE JE LA VOIS

**Q**uand vous lirez ces lignes, le référendum en Pologne sera déjà passé d'une semaine mais le débat sur l'Europe ne doit pas s'arrêter pour autant.

Il faut continuer à s'y intéresser et à en parler. A côté de l'élargissement – que l'on appelle réunification au-delà de l'Oder –, il y a d'autres sujets qui doivent alimenter la discussion : quel avenir veut-on pour le continent, quelles valeurs veut-on cultiver, quels rapports avec les autres parties du monde veut-on entretenir, etc. L'Europe ne s'arrête pas aux cordons de la bourse bruxelloise comme j'ai déjà eu l'occasion de vous le dire, il y a toujours une occasion pour en parler. L'Europe, il est possible de l'aborder de différentes manières. Il y a le côté économique, c'est l'Union économique et monétaire dont la dernière phase s'est achevée avec la mise en place de l'euro. Il y a le côté institutionnel avec les traités. Ce sont deux aspects qui, pour le commun des mortels, ne sont peut-être pas les plus palpitants. Si l'on se souvient de la campagne pour la ratification du traité de Maastricht en 1992 en France, cela a même eu un effet de repoussoir qui s'est traduit par un fort taux d'abstention au référendum. Nous avons devant nous une image assez surréaliste d'un sujet européen où des amis se déchiraient sur la ratification et où des adversaires politiques se rapprochaient pour faire campagne pour le « oui ». Bon nombre de citoyens français se sont abstenus car ils ne se sentaient pas du tout concernés par tout ce tohu-bohu. On peut aussi aborder l'Europe par le côté culturel et citoyen. C'est là que les choses deviennent intéressantes et nous concernent tous. Vous et moi, nous sommes tous des citoyens formant des communautés diverses, des nations qui veulent se rencontrer, faire connaissance et mieux se comprendre dans le but de maintenir la paix sur le continent. Si l'on y regarde bien, c'est là que réside le plus grand succès de la construction européenne. La paix au sein de l'Union depuis plus de cinquante ans. C'est le but que s'étaient fixé les pères fondateurs comme Jean Monnet et Robert Schuman, peut-être au début considéré comme une utopie, mais c'est une réussite qu'il convient toujours de cultiver. Des pays qui se faisaient autrefois la guerre sans arrêt vivent maintenant ensemble dans la paix. Bien sûr, cela ne veut pas dire que tous les conflits ont été réglés une fois pour toutes. Ceux-ci existent encore, parfois ils sont difficiles car aucun pays n'a complètement abandonné ses intérêts nationaux comme a pu en témoigner la question irakienne. Mais maintenant, au lieu d'en appeler aux armes, nos dirigeants préfèrent s'asseoir autour d'une table et négocier jusqu'à épuisement pour obtenir un accord basé sur un compromis dans lequel tout le monde gagne quelque chose. L'important, c'est le dialogue, à condition d'en avoir la

volonté. Contrairement à ce que les anti-européens claironnent sans cesse en Pologne, l'Union européenne n'a rien à voir avec l'Union soviétique. Pour s'en rendre compte, il suffit d'observer les deux principes de fonctionnement de l'Europe. Le premier, c'est la solidarité qui permet aux plus faibles de se développer grâce à l'aide des plus riches. Il y a des mécanismes en place pour cela. Pourtant, il arrive que la solidarité entre en conflit avec les intérêts nationaux surtout quand la richesse devient moins large. Le second principe, c'est la subsidiarité, c'est-à-dire la décentralisation des centres de décision. Les décisions sont prises au niveau le plus bas et le plus efficace, le plus près du citoyen. C'est tout le contraire du centralisme soviétique, fusse-t-il « démocratique ». Dans l'Union européenne, il n'y a pas de pays central fort profitant d'une solidarité à sens unique et imposant ses décisions à des pays périphériques. Dans le processus de la construction européenne, l'acquis communautaire a été, est et sera décidé en commun par tous les pays membres. Contrairement à ce que l'on pense, ce n'est pas la Commission européenne qui décide mais le Conseil constitué des représentants des pays membres. Parfois, cela peut donner des situations cocasses quand un dirigeant rentre chez lui : si les décisions prises ne sont pas satisfaisantes, il nous dit que c'est la « faute de Bruxelles » s'il en est ainsi ; mais si la décision est satisfaisante, il ne manquera pas de dire qu'il l'a obtenue de haute lutte auprès de ses collègues au cours de la réunion. C'est un fonctionnement qui manque de transparence, surtout si l'on sait qu'un certain nombre de décisions sont aussi négociées dans les couloirs puis acceptées en séance. C'est précisément parce que l'Union européenne n'est pas soviétique qu'il en est ainsi, avec le droit de veto que chaque pays membre peut menacer d'exercer pour faire pression sur les autres. C'est un mode de fonctionnement qui n'a pas changé depuis les débuts de la construction européenne. A six membres cela était encore concevable, mais à mesure que la communauté s'est élargie les choses sont devenues de plus en plus difficiles et à 25 le fonctionnement menace d'être complètement asphyxié. D'où la nécessité de réformer les institutions, tâche dévolue à la Convention présidée par Valéry Giscard d'Estaing qui devrait donner une constitution pour l'Europe. Celle-ci devrait être un gage de fonctionnement transparent et démocratique. Cependant, l'allure avec laquelle les travaux avancent et les difficultés pour obtenir un consensus sur certains points dits sensibles montrent qu'il y a encore beaucoup de pain sur la planche européenne et que le temps n'est pas compté, même s'il y a des échéances à respecter. Il est vrai que la construction européenne s'inscrit dans la durée – l'Europe n'est-elle pas éternelle ?

Ciąg dalszy ze str. 3

### CZAS ZMIENIĆ POLITYKĘ

**P**onieważ referendum akcesyjne i bez tego skłania do wyciszenia wszelkich przekomarzań wewnątrz obozu popierającego integrację Polski z UE, mieliśmy rzadką przyjemność obejrzenia wielokrotnych uścisków dłoni, wymienionych przez prezydenta Warszawy, Lecha Kaczyńskiego, z szefem Bartimpexu, jednym z najważniejszych baronów finansowych III RP, Aleksandrem Gudzowatym. Kaczyński zarzucił był Gudzowatemu, że bardziej troszczy się o interesy Rosji niż Polski, za co Gudzowaty oskarżył go o oszczerstwo i w pierwszej instancji sprawę wygrał. Kaczyński złożył apelację, ale widocznie szanse nie wyglądały najlepiej, no a poza tym przypomniał sobie w porę, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje i w dniu wyznaczonym na rozprawę przeprosił Gudzowatego, który przeprosiny przyjął. Na takie dictum niezawisły sąd z radością umorzył postępowanie i w ten sposób Lech Kaczyński nie musi opuścić fotela prezydenta Warszawy, co w przeciwnym razie byłoby nieuniknione. Nie wiemy teraz, co prawda, jak to właściwie jest z tym Gudzowatym, czy troszczy się o interesy Rosji, czy nie, ale to drobiazg niewątpliwie w porównaniu z tym, że prezydent Kaczyński będzie mógł już bez przeszkód poświęcić się swemu ulubionemu zajęciu, czyli nieublaganej i bezkompromisowej walce z korupcją. Gdzie jak gdzie, ale w Paryżu, który, jak wiadomo, „wart jest mszy”, nie trzeba nikomu specjalnie tłumaczyć, że walka z korupcją w Warszawie też jest coś warta.

Wygląda na to, że w menu przygotowywanym elektoratowi na przyszłe wybory, Prawo i Sprawiedliwość może być kolejną partią jednorazowego użytku, wystawianą w charakterze antagonisty formacji lewicowej. W przeszłości takie zadania wykonywała albo Unia Wolności z satelitami, albo AWS (Janowi Olszewskiemu i utworzonemu przezeń ROP-owi po lustracji w 1992 r. widać do końca nie ufano). Teraz może przyjąć kolej na PiS, do czego nadaje się ono bardzo dobrze, bo najgłośniej krzyczy, że „odsunie SLD od władzy”. Z punktu widzenia socjotechniki jest to znakomite, a tak naprawdę – również całkowicie



bezpieczne, o czym świadczą serdeczne uściski dłoni z Aleksandrem Gudzowatym. „Czas zmienić politykę rolną lecz ludzi krzywdzić nam nie wolno!” – streszczał tę strategię Janusz Szpotański.

Nie ma jednak reguły bez wyjątku. Akurat prezydent zapowiedział, że po referendum trzeba będzie zapewnić rządowi większość parlamentarną, żeby mógł przeprowadzić reformę finansów publicznych i przyjąć budżet na rok 2004. Premier Miller odpowiedział, że nie rozumie takiej potrzeby, bo rząd, chociaż mniejszościowy, nie przegrał jeszcze żadnego głosowania. Wygląda na to, że topór wojenny jest zakopany bardzo płytko. Poza tym nie bardzo wiadomo, jak przeprowadzić w Sejmie operację opisaną przez prezydenta, bo dyżurny koalicyjant SLD, czyli PSL uzależnia ponowne wejście w koalicję nie tylko od odejścia premiera Millera, ale i powiększenia koalicji przez jakieś trzecie ugrupowanie, np. Platformę Obywatelską. Ta jednak odzęgkuje się od takiej możliwości. Pozostawałaby więc Samoobrona, ale na swoim ostatnim kongresie obsobażyła ona SLD na równi z wszystkimi, którzy „już byli” i przeznaczeni są do odstrzału w ramach dziejowej sprawiedliwości. Oczywiście takich deklaracji nie należy traktować zbyt serio, ale zarysowany w moim poprzednim felietonie scenariusz staje się coraz mniej prawdopodobny również dlatego, że i Łapiński, wokół którego zacienia się pierścień okrążenia w związku z aferami w dawnym jego ministerstwie, zrezygnował właśnie z ubiegania się o jakiegokolwiek partyjne funkcje na najbliższym kongresie SLD. Nie widać zatem żadnej konstytucyjnej możliwości zmuszenia premiera Millera do rezygnacji w ramach obecnego Sejmu. Ale jak Pan Bóg dopuści, to i z kija wypuści, szczególnie gdyby chciał posłużyć się tajnymi służbami, które najwyraźniej zaktywizowały się politycznie i to raczej po stronie prezydenta. W takim razie możliwy jest jeszcze „rząd fachowców”, który z różnych cichodajów skleciłby prezydent. Szepcze się po kątach, że prezesem takiej Rady Ministrów mógłby być Dariusz Rosati, obecnie w Radzie Polityki Pieniężnej. Byłby on całkowicie zdany na wsparcie ze strony prezydenta, bo nie ma żadnego własnego zaplecza politycznego, ale mógłby na nie liczyć, jako gwarant ochrony finansów publicznych przed pomysłami Leppera. Jest to niezwykle ważne w sytuacji, gdy płynność finansowa Polski zależy od międzynarodowych lichwiarzy, którym rząd w tym roku musi sprzedać obligacje skarbowe na sumę około 55 mld zł.

Skoro już mowa o dużych pieniądzach, to właśnie rozpoczął się proces byłego prezesa PZU Zycie, Grzegorza Wierczaka, który podejrzewany jest o wyprowadzenie z tej spółki ogromnych pieniędzy, z których sporą część miał podobno przekazać też różnym partiom politycznym. Zainteresowanie procesem jest więc całkiem zrozumiałe, a jeśli Wierczak okaże się rozmowny i nie popełni w celi samobójstwa, to w następnym felietonie mogą być rzeczy nader smakowite.

*Stanisław Michalkiewicz*



## własnym głosem z Polski

Karol Badziak

**W**ielu polskich twórców od Mickiewicza i Słowackiego po Norwida i Wyspiańskiego marzyło, aby ich dzieła trafiły pod strzechy. Ale to było dawno temu, dziś w XXI wieku ludzie sztuki, poeci, pisarze, filmowcy, przywołują swe artystyczne koncepcje sami na wieś i to niezłymi, wysokiej marki samochodami.

Niedawno właśnie pod moją strzechę na Laskowcu zawitało aż dwóch reżyserów filmowo - teatralnych i jeden dyrektor ze Studia Eksperymentalnego „Sztuka Mroku”. Nie przyjechali bezinteresownie, lecz nie bądźmy małostkowi i zanadto wścibscy, powiedzmy, że mieli bardzo poważny powód, żeby mnie zapoznać z zupełnie nowym gatunkiem artystycznym, którego twórcza wartość powstaje poprzez jednoczesne oddziaływanie dźwięku i niezwykle bogatej, rozbudowanej materii dotyku rozmieszczonej w całkowicie przyziemnej, przypominającej labirynt przestrzeni. Aktywna grupa widzów, zwanych w tym konkretnym przypadku obojętnie odbiorcami albo jeszcze precyzyjniej - bezpośrednimi uczestnikami spektaklu, doświadczają na sobie współtworzących akcję fabularnych zdarzeń.

Mam pełną świadomość, że definicja tej nowej formy sztuki teatralnej, którą stworzyli moi goście albo raczej wynaleźli czy wymyślili, a może odkryli, mimo że starałem się określić ją prostymi słowami w jednym zdaniu, jest dość trudna w przekazie. I w odbiorze. Czytelnicy „Głosu Katolickiego” są jednak pierwszymi, którzy o tym nowym gatunku sztuki się dowiadują, tak zresztą, jak ja jestem pierwszym dziennikarzem, któremu twórcy zdradzili swój pomysł na ten artystyczny eksperyment, jaki w tym roku mają zamiar po raz pierwszy pokazać szerszej publiczności. Oni mi o tym pół nocy opowiadali, ja z kolei moim odbiorcom nie mam prawa tyle czasu zabierać na szczegółowy opis tego artystycznego odkrycia, które znajduje się dopiero w stadium projektu. Lecz zapewniam uczciwie, że mnie przekonali do swej artystycznej wizji, która posiada nieograniczone i fascynujące możliwości budzenia nowych, niedoświadczonych nigdy przedtem doznań, a także tworzenia nowych konwencji i form języka artystycznego. A żeby nie było jakichkolwiek nieporozumień, zapewniam solennie, że artyści ci zjawili się u mnie 20 maja, a nie 1 kwietnia, jakby można było z dotychczasowego mojego tu opisu domniemywać. W Polsce co prawda ostatnio ma miejsce dużo zdarzeń o surrealistycznym posmakem, ale to w świecie polityków i przestępców, a nie artystów, filmowców czy nawet żurnalistów, których były minister zdrowia Łapiński tak mocno ostatnio szkolił, że aż premier Miller osobiście mu tego zakazał.

**P**onieważ wszystko faktycznie na tym pięknym świecie jest możliwe, być może, że i moi zaprzyjaźnieni wynalazcy nowego, zupełnie dotychczas nieznanego gatunku sztuki, zrealizują spektakl krypto - teatralny, który nie dzieje się ani na scenie, ani na widowni, lecz w ciemnym labiryncie i zrobią nim taką furorę, że czeka ich fantastyczna kariera światowa. Wedle nich bowiem, bierną dotychczasową percepcję teatralną, tradycyjnego, beczynnego widza, zastępuje autentyczna przygoda uczestnika spektaklu. Będzie on wędrował przez pełen tajemnic labirynt, stopniowo odsłaniający swoje znaczenia i zaskakujący kolejnymi zdarzeniami. Uczestnik ten znajdzie się w całkowicie nowej sytuacji, rozbudzającej jego wyobraźnię i stwarzającej olbrzymie możliwości dla jego własnej aktywności i inwencji artystycznej.

Premierowym spektaklem tego eksperymentalnego teatru, zaplanowanym na listopad 2003 będzie „Słoneczny Król” Tadeusza Micińskiego, znakomitego dramaturga polskiego, nawiasem po wojnie absolutnie nie istniejącego w zbiorowej świadomości kulturalnej naszego narodu, a to za sprawą komuchów. Dwaj twórcy, najwyższy czas, aby wymienić ich nazwiska, czyli Lech Kowalczyk i Jarosław Kuzsa, trzeci był tylko ich przewodnikiem, uważają, że natura artystyczna dramatów Micińskiego świetnie współgra z klimatem ich Eksperymentalnego Studia. No cóż, życzyć im wypada tylko pełnego sukcesu.

Mam nadzieję, że intelektualne i moralne ciucholandy duchowe, w jakie zamieniły się ostatnio krajowe teatry wystawiając często, zbyt często, wulgarne szmateksowe komedie współczesnych autorów, epatujących widownię obsceniami, być może zreflektują się, a ich dyrekcję przypomną sobie, że teatr jest rzeczywiście świątynią sztuki, a nie targowiskiem próżności. Jako urodzony optymistą wierzę bardzo, że ten nowy teatr rodem z Polski wzbogaci naprawdę ofertę kulturalną na naszym globie. Świat intensywnych, krzykliwych i agresywnych bodźców płynących z nowoczesnych mediów czy reklam domaga się dziś już czegoś nowego od artystów. Wobec znanych zagrożeń dla kultury wysokiej, pojawienie się nowego, ale to zupełnie nowego gatunku sztuki, może mieć zbawienne znaczenie. W końcu musimy wszyscy przyjąć do wiadomości, że istotna część dorobku kulturalnego ludzkości jest naprawdę zagrożona obecnie komercją. A to jest groźniejsze niż cenzura. Nie mylić z autocenzurą, którą każdy wybitny twórca w imię dobrego smaku stosować powinien.

**DZIĘKI MOJEJ WIERZE - MARISA BERENSON***Henryk Róg*

**N**a galowych przyjęciach, bądź znaczących imprezach kulturalnych w Paryżu spotyka się znaną aktorkę filmową Marisę Berenson.

Ta bardzo sympatyczna artystka była przed laty także znaną modelką. Właśnie w Paryżu rozmawiałem z nią. Kiedy powiedziałem, że napiszę o niej, odpowiedziała, że będzie bardzo zadowolona, gdyż darzy Polskę i Polaków uczuciem wielkiej przyjaźni. Wydała mi się bardzo bezpośrednia, miła i serdeczna. Marisa Berenson zajmuje czołowe miejsca w najpoczytniejszych francuskich i zagranicznych magazynach ilustrowanych.

Duży rozgłos zdobyła grając m.in. w filmie „Śmierć w Wenecji” w reżyserii Viscontego w 1971 r.

Występowała również w głośnych filmach amerykańskich. Encyklopedie filmowe mówią o urodzie i wdzięku Marisy Berenson. Dzieli życie między Nowy Jork (tutaj urodziła się) i Los Angeles. Jednak od kilku lat najwięcej przebywa w stolicy Francji. Zamieszkała w willi, którą niegdyś posiadała jej babka Elsa Sciapparelli, jedna z najgłośniejszych kreatorów mody.

Marisa Berenson sama urządziła swój paryski apartament. Aktorka powiedziała mi „Paryż bardzo mi się podoba.



Powracam tutaj do moich romańskich korzeni, ponieważ jestem ze strony matki włoskiego pochodzenia. W Paryżu odnajduję subtelność, sztukę życia i radość. Chociaż czuję się „obywatelką świata”, to jednak najlepiej mi w stolicy nad Sekwaną”.

Marisa Berenson zagrała we francuskich filmach fabularnych i telewizyjnych. W Paryżu napisała książkę będącą opowieścią o kolejnych etapach jej życia.

Mówi, że doszła w życiu do momentu, w którym jest zdolna zrozumieć wiele rzeczy. Czuje się bliska Francuzom i uważa, że zrozumieli oni to, co chciała powiedzieć w książce. Nie była to opo-

wieść o życiu prywatnym. Z natury rzeczy Berenson jest dyskretna w tej dziedzinie. Książka jest natomiast najgłębszą i bardzo osobistą refleksją nad przebytą drogą wewnętrzną i życiem duchowym. Marisa twierdzi, że jeżeli się w życiu dużo zdobyło, a w przypadku tej artystki: sławę, bogactwo i szacunek, to trzeba i coś dać z siebie, być pozytywnym dla innych. Ku temu ma szczególną okazję, gdyż została „ambasadorem dobrej woli” UNESCO w Paryżu.

W ramach tej szaczonej roli organizuje koncerty i inne imprezy na rzecz „dzieci w niebezpieczeństwie”, w tym zapraszając znanych francuskich i zagranicznych aktorów filmowych i piosenkarzy.

We wspomnianej książce, podobnie jak i w wywiadach prasowych aktorka mówi m.in. także o niepokojach i tragediach, które zakłócały jej życie. Powiedziała: „dwa lata temu utraciłam siostrę, jej śmierć i inne cierpienia przeżyłam dzięki mojej głębokiej wierze w Jezusa Chrystusa. Wiara pozwoliła mi też znaleźć równowagę i spokój wewnętrzny”.

W paryskim apartamencie Marisy Berenson znajduje się zdjęcie z jej spotkania z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w czasie audiencji prywatnej w Watykanie. Aktorka z wielkim wzruszeniem wraca do tego niezapomnianego dla niej wydarzenia. Mówi: „Uwielbiam Papieża. Niełatwo w dzisiejszych czasach być Głową Kościoła”.

**Polska - Francja - świat***Anna Rzczycka-Dyndał*

**56 Międzynarodowy Festiwal Filmu w Cannes, zakończony 25 maja, nie przejdzie niestety do historii kina.**

Jego poziom był zdecydowanie słabszy niż w latach ubiegłych. Filmy wybrane do konkursu o Złotą Palmę w większości ocenione zostały jako przeciętne. Prasa francuska pisała o wyborze nierównym i miernym. Krytycy anglosascy byli radykalniejsi, niektórzy zaczęli się nawet domagać wyjaśnień na piśmie od kierownictwa festiwalu, odpowiedzialnego za selekcję filmów.

Nie było w tym roku w Cannes rewelacji, filmów, które wzbudziłyby większe emocje. Nie było też skandali, do których festiwalowa publiczność jest przyzwyczajona. Prowokacyjny i nudny „The Brown Bunny” Amerykanina Vincenta Gallo przyjęty został gwizdami i śmiechem - nie było oczekiwanych zapewne przez reżysera okrzyków zgorzelenia czy oburzenia. Jedynym filmem, który rozgrzał trochę znudzoną widownię były „Inwazje barbarzyńców” Kandyjczyka Denys'a Arcand'a - gorzka komedia o grupie pięćdziesięcioparoletnich intelektualistów z Montrealu, wspierających w ostatecznych chwilach życia śmiertelnie chorego przyjaciela. Film ten otrzymał w końcu nagrodę za scenariusz i najlepszą rolę kobiecą.

**T**emat śmierci, wokół którego zbudowany jest obraz Denys'a Arcand'a, dominował także w większości pozostałych filmów tegorocznego festiwalu w Cannes. Scenę śmierci afgańskiego dziecka umierającego na pustyni, nad którą przelatują amerykańskie helikoptery, pokazuje w swym obrazie „O piątej po południu” 23-letnia Iranka Samira Makhmalbaf - laureatka Prix du Jury. Masakry dokonywane przez uzbrojonych nastolatków w amerykańskich szkołach w latach 90-ych znalazły się w centrum filmu nagrodzonego Złotą Palmą i nagrodą za reżyserię - „Elephant” („Słoń”) niezależnego reżysera ze Stanów Zjednoczonych - Gus'a Van Sant'a. Rzezią kończy się „Carandiru” Brazylijczyka Hectora Babenco - film o największym więzieniu w Ameryce Łacińskiej. Masakra też zamyka się „Dogville” Duńczyka Larsa Von Triera. Samobójstwo popełnia młody bohater francuskiego obrazu „Zagubieni” André Téchiné. W morderstwa i samobójstwa obfitowały także inne filmy pokazane w Cannes - „Świetlana przyszłość” Japończyka Kiyoshi Kurosawy, „Teresia” Francuza Bertranda Bonello, „Mystic River” Amerykanina Clinta Eastwooda, który w tym najczarniejszym ze swych filmów dotyka również

tych tematów, jak pedofilia i poczucie winy. Samotność i nuda okazują się jedynymi formami możliwej egzystencji dla bohatera tureckiego filmu „Uzak” - „Daleko” Nuri Bejgle Ceylana, wyróżnionego drugą co do ważności nagrodą festiwalu Grand Prix.

Wizja świata i człowieka, ukazana w filmach tegorocznego wydania Cannes, mrozi krew w żyłach. Dominują pesymizm, wszechobecne poczucie kresu, braku perspektywy i nadziei. Czyżby obraz ten był reakcją artystów na wydarzenia z 11 września 2001 roku? Wyrazem ich konsternacji na widok rozpadających się cywilizacji?

Filmy nagrodzone z dużym wyczuciem przez jury, którym kierował Patrice Chéreau - „Słoń”, „Daleko”, „Inwazje barbarzyńców”, „O piątej po południu” o kruchości naszego świata opowiadają językiem wyjątkowo osobistym. Żaden nie ma pretensji do stawiania diagnozy, żaden nie proponuje rozwiązania. „Stoimy przed wielką niewiadomą” - zdają się nam mówić ich autorzy. Gus Van Sant, nadając swemu filmowi dziwny tytuł „Słoń” myślał podobno o buddyjskiej przypowieści, w której ślepcy dotykają różnych części ciała słonia. Jeden dotyka trąby, drugi nogi, trzeci ogona. Każdy jest przekonany, że wie, co to jest słoń, że poznał jego istotę. W rzeczywistości nikt z nich nie ogarnia całości. Buddyjska bajka o zaślepienych ludziach, zagubionych w złudzeniach, mogłaby być mottem do obrazu świata, pokazanego w filmach ostatniego festiwalu w Cannes i symbolem bezradności współczesnych artystów wobec problemów tego świata.



## Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

### AUSTRALIA

□ Znanym trenerem i publicystą sportowym w Australii jest nasz rodak Jerzy Józef Wrzós urodzony 1936 r. w Chełmie Lubelskim. Studia trenerskie ukończył w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, a doktorat uzyskał w AWF w Poznaniu.



Trener piłki nożnej ligowych klubów piłkarskich: Lechia Gdańsk, Bałtyk Gdynia, Raków Częstochowa, Piast Gliwice, GKS Tychy, Odra

Opole, Sparta Górnik Zabrze oraz trener koordynator w gdańskiego wykładowca nauk naukowych Akademi Wychowania Fizycznego w Katowicach. Od 1982 w

jęwódtwa 1962-80; i pracownik w Akademii Wychowania Fizycznego w 1973-81.

Australii, gdzie pracował jako konsultant trenerski do chwili przejścia na rentę (wypadek). Autor artykułów dotyczących, szczególnie tematyki szkoleniowej, polskiej i światowej piłki nożnej, m.in.: w „Piłce Nożnej” (Warszawa), „Przeglądzie Sportowym” (Warszawa), „Sporcie” (Katowice), „Trenerze” (Warszawa), „Sporcie Wyczynowym” (Warszawa), „Soccer America” (USA), „Soccer-Australian and British Weekly” (Sydney) oraz publikacji książkowych: *Atlas specjalistycznych ćwiczeń piłkarza* (Poznań 1980), *Football, la tactique de l'attaque* (Bruksela 1984), *Atlas des exercices spécifiques du footballeur* (Paris 1984), *Soccer-The International Training Guide*, ze wstępem prezesa FIFA, J.S. Blattera i legendarnego piłkarza, Ferenc Puskasa (New York 1992, II wyd. 1996), oraz *Soccer—2000. Half Century in the World Cups and Olympic Games* (w przygotowaniu). Członek Polskiego Związku Piłki Nożnej 1966-81. Otrzymał kilka listów gratulacyjnych za wkład w rozwój piłki nożnej oraz prace publicystyczne od prezydenta i sekretarza generalnego Światowej Organizacji Piłkarskiej (FIFA).

### LITWA

□ W Wilnie odbyły się jubileuszowe obchody X-lecia Dobroczynnego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Litwie. Kierujący Stowarzyszeniem Stefan Matusewicz oraz jego zastępca Edward Klonowski są byliymi żołnierzami Armii Krajowej. Stowarzyszenie zrzesza ok. 240 byłych żołnierzy wszystkich polskich formacji wojskowych walczących podczas II wojny światowej. Na Litwie działają ponadto dwa inne, niewielkie stowarzyszenia kombatanckie: liczący 37 członków Klub Polskich Wete-

ranów Wojny na Litwie, skupiający byłych żołnierzy AK, któremu przewodniczy Stanisław Kaczkan, i Klub „Wrzesień 39” zrzeszający 31 byłych żołnierzy Kampanii Wrzesniowej pod przewodnictwem Tadeusza Stempkowskiego. Natomiast w ramach litewskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców działa sekcja polska kierowana przez Romualda Gieczewskiego. Skupia ona 254 osoby represjonowane narodowości polskiej.

### USA

□ W Muzeum Polskim w Chicago odbyły się doroczne obchody Dnia Pułaskiego, w których uczestniczyli przedstawiciele władz stanowych, miejskich, lokalnych oraz przedstawiciele duchowieństwa i polonijnych organizacji. Przemówienia wygłosili: konsul generalny RP w Chicago Franciszek Adamczyk oraz burmistrz miasta Chicago Richard Daley. W czasie uroczystości złożono wieńiec przed obrazem S. Batowskiego „Pułaski pod Savannah” (namalowanego w 1933 r. we Lwowie). Obraz został zakupiony w 1940 za sumę 3200\$ przez Związek Kobiet w Ameryce i подарowany Muzeum Polskiemu. W czasie uroczystości Dnia Pułaskiego wręczone zostały nagrody dla zwycięzców konkursów dla dzieci i młodzieży szkolnej, organizowanych przez instytucje szkolne. Stella Venard z Rady Szkolnej Nauczycieli Polonijnych przedstawiła zwyciężczynię tegorocznego konkursu na najlepsze wypracowanie o gen. Pułaskim – uczennicę 7 klasy szkoły w Horner Park School, Elę Stelmaszczuk. Wyróżnienie „Młody Talent” otrzymał pianista, uczeń 6 klasy szkoły publicznej w Chicago Academy, Piotr Węglarz. □ W Colorado mieszka ok. 10 tysięcy Polaków z czego połowę stanowią emigranci pierwszego pokolenia. Przeważająca większość Polaków mieszka w metropolii Denver.

### POLSKA

□ 5 maja odbył się w warszawskiej Królikarni wernisaż wystawy rzeźb „Błękitne jak dzinsy” Tomasza Kawiaka, mieszkającego od lat we Francji. Podczas wystawy zaprezen-



towano album *Niebieskie jak dzinsy* oraz książkę *Jarmark sztuki*. Z okazji tej prezentacji ustawiono na stałe rzeźbę autora „Zbierraczka winogron” w części ogrodowej Pałacu Prezydenta RP.

Tomasz Kawiak, pseud. Tomek, artysta rzeźbiarz; ur. 1943 r. w Lublinie jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Ecole des Beaux-Arts w Paryżu 1971-73. Debiut artystyczny: akcja uliczna „Ból Tomaszowy” Lublin 1970. Asystent w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie 1968-70; profesor Ecole des Beaux-Arts w Orleanie 1976-90. Od 1980 prowadzi światową akcję „cegłowania”. Podróżując po świecie pozostawia cegłę „Tomka Kawiaka” (wypalona w czerwonej glinie i opatrzona pieczęcią) w miejscach swojego pobytu. Realizuje monumentalne rzeźby na temat dzinsów i kieszeni. Autor projektu „Długi marsz dzinsów”, polegającego na zakopaniu w Chinach 1000 figurek ceramicznych dzinsów wykonanych w pięciu wzorach, jako symbol triumfalnego pochodu najpopularniejszego uniformu XX w. W latach 1980-82 wydał we Francji plakaty poświęcone „Solidarności”.

### SZWAJCARIA

□ W miejscowości Mühleberg istnieje elektrownia wodna zaprojektowana przez Gabriela Narutowicza, profesora Politechniki Zurychskiej w latach 1908-1920. Narutowicz przerobił radykalnie w latach 1916-1917 wcześniejszy projekt budowy, a następnie był kierownikiem robót konstrukcyjnych. W myśl projektu Narutowicza przegradzono Aarę betonowym jazem z urządzeniami do automatycznej regulacji przepływu wody, w wyniku czego powstało malownicze sztuczne jezioro o powierzchni 3 km<sup>2</sup>. W chwili zbudowania była to jedna z najnowocześniejszych i bodaj największa siłownia wodna w Europie. Na terenie elektrowni tablica upamiętnia jej twórcę, bez wymienienia nazwiska Narutowicza (*J. Zieliński, Nasza Szwajcaria*).

□ W dniach 11-13 kwietnia Polska Misja Katolicka we Fryburgu-Marly zorganizowała V Ogólnoszwajcarskie Dni Młodzieży.

### FRANCJA

□ Mieszka- jąca we Francji artystka Elżbieta Wierzbicka (Wela) uhonorowana została w kwietniu br. nagrodą „Dzieła na papierze” podczas V Międzynarodowego Salonu Sztuki na Zamku Beauregard (Herouville saint Clair, Normandia).





## o czym piszą inni

Prasoznawca

**5**8% Polaków żyje w niedostatku, na tomiast 4,2 mln mieszkańców kraju egzystuje w nędzy. W ostatnich latach liczba osób żyjących w skrajnym ubóstwie zwiększyła się ponad dwukrotnie. Takie są rezultaty badań Głównego Urzędu Statystycznego. Z drugiej strony należy zwrócić jednak uwagę, że formalnie minimum socjalne jest dość wysokie, zatem należy raczej mówić nie o ubóstwie, lecz o niedostatku. I tak jednak sytuacja jest katastrofalna. „Gazeta Prawna” (29 maja) stwierdza:

Zwiększa się jednak grupa osób, których nie stać na zaspokojenie elementarnych potrzeb. W ich rodzinach wydatki są bardzo skromne, gdyż o ponad połowę mniejsze od średnich miesięcznych wydatków gospodarstw domowych. W ubiegłym roku 18,4% mieszkańców naszego kraju żyło w takich rodzinach. Ponadto zdecydowanie, bo z 15% w 2001 r. do 18,5% w roku ubiegłym, zwiększył się odsetek osób, których poziom wydatków był niższy od tak zwanej ustawowej granicy ubóstwa (dochód netto w ich gospodarstwie domowym uprawniał do ubiegania się o przyznanie świadczenia pieniężnego, zgodnie z obowiązującą ustawą o pomocy społecznej). Równocześnie przybyło skrajnej biedy. W ubiegłym roku żyło w niej 11% Polaków (w roku poprzednim 9,5%), czyli ponad 4,2 mln osób. Ich wydatki były mniejsze od tzw. minimum egzystencji, czyli wydatków pozwalających na skromne wyżywienie i utrzymanie bardzo małego mieszkania, ale

bez kosztów związanych z komunikacją, kulturą i wypoczynkiem (nawet związanych z korzystaniem z TV). Z danych GUS wynika również, że często te rodziny, które miały dobrą sytuację materialną, mają ją jeszcze lepszą, a do biedy wielu gospodarstw domowych wkradła się nędza.

**W**strząs na rynku pracy zachwiał polską rodziną. 43% badanych znających rodziny, w których kariera żony stała się ważniejsza od przyszłości zawodowej mężczyzny, 41% mężczyzn uważa wyższe zarobki żony za stan normalny, 24% akceptuje sytuację, w której żona utrzymuje rodzinę. O niektórych przyczynach tego zjawiska czytamy w „Newsweeku” (1 czerwca):

Scenariusz życia rodzinnego w polskich domach dyktuje sytuacja na rynku pracy. Tak wielkiego bezrobocia nie mieliśmy w Polsce od 70 lat. Bez pracy pozostaje ponad półtora miliona mężczyzn, czyli bezrobotny jest co czwarty Polak w wieku produkcyjnym. Ta liczba jednak rośnie, kiedy weźmiemy pod uwagę tzw. ukryte bezrobocie, a więc mężczyzn bez pracy, nigdzie nie zarejestrowanych, pracujących w niepełnym wymiarze godzin i tych, którzy co prawda pracują, ale ich dochody są tak znikome, że trudno je nazwać pensją. Liczba mężczyzn bez pracy rośnie również dlatego, że kobiety coraz lepiej konkurują z nimi na rynku. Przede wszystkim są lepiej wykształcone. Kobiet z dyplomem wyższej uczelni jest o blisko 300 tys. więcej niż mężczyzn, w dodatku ich liczba rośnie o wiele szybciej. W ciągu ostatnich pięciu lat zwiększyła się aż o 55%, podczas gdy liczba mężczyzn z wyższym wykształceniem tylko 29%. Jeżeli ta tendencja utrzyma się, to kobiety będą lepiej przygoto-

wane do znalezienia dobrze płatnej pracy. A to oznacza, że sytuacja, kiedy mama idzie do pracy, a tata zostaje z dziećmi, może stać się powszechniejsza.

**W**arto polecić lekturę „Niedzieli” (1 czerwca), a w niej tekst redaktora naczelnego ks. Ireneusza Skubisia, który porusza kluczowy problem III Rzeczypospolitej, jakim są podstawy prawne, system egzekwowania prawa oraz prawa obywateli. Autor nawiązuje do wywiadu, jakiego Katolickiej Agencji Informacyjnej udzielił rzecznik praw obywatelskich prof. Andrzej Zoll. Jest w nim mowa o potrzebie porządku prawnego opartego na dwóch filarach: na przyrodzonej godności człowieka, z której wynika wolność i prawa ludzkie, oraz na dobru wspólnym, z którego wynikają obowiązki. Ks. I. Skubiś pisze:

Często ulegając wpływom swoście pojmowanego liberalizmu zauważamy, że wielu ludzi nie respektuje tego, że są granice wolności człowieka wyznaczone przez wolność drugiego. Prawo musi być obiektywne. Nie może tu być mowy o partykularyzmie, braniu pod uwagę tylko swojej partii, sojuszników, kolegów. Nie można wtedy mówić o państwie prawa, a ludzie tego nie rozumiejący nie powinni bawić się w politykę. Ojczyzna bowiem zakłada dobro wszystkich obywateli... Uświadomienie sobie zasad prawidłowego funkcjonowania prawa powinno przekładać się na nasze różne działania mające na celu walkę ze wszystkim, co niszczy porządek prawny w naszym kraju, a więc z korupcją, przekupnością sędziów, urzędników, lekarzy itd., bo to niszczy tkankę państwową i szkodzi nam wszystkim.

## Ojczyste szlaki (2) - Wojciech Inglot



**M**oże będąc latem w Polsce, w rozjazdach między rodzinnymi stronami a modnymi kurortami, uda Wam się dostrzec z kierownicy motocykla urokliwy szczegół krajobrazu, miejsc, które zwykle w pośpiechu mijamy mimochodem.

## RUDNO LANCKORONA

**B**ył to taki typowy dzień środka lata. Trawy poruszane jedynie siedzącymi na nich owadami, szelest cykad w ducie ze stygnącym silnikiem motocykla i drgające powietrze asfaltu.

Byliśmy gdzieś w połowie drogi między Katowicami a Krakowem, gdy nagle zobaczyliśmy na wzgórzu twierdzę. By ją zdobyć trzeba nasze stalowe rumaki skierować ku miejscowości Teneczynek. Stamtąd wąską, dziurawą dróżką wjechaliśmy po łagodnym wzniesieniu do miejsca skąd rozciągał się widok na zieloną dolinę rozjaśnioną białymi pniami brzoź i - na drugim, trudniej dostępnym wzniesieniu ową twierdzę zwaną Rudnem.

Zostawiliśmy motory w wysokiej złotej trawie, niczym wielkie nieproszone owady. Dalej udaliśmy się pieszo wydeptaną ścieżyną otoczoną przez krzewy jeżyn. Zamkowa góra, choć pewnie nie pamięta już swego ogrodnika, przywołuje na myśl rajski ogród, robiąc z daleka wrażenie obronnej warowni. Teraz za-

prasa jednak do romantycznego wnętrza swych murów. Natura odbiera powoli prawa do dumy człowieka ze swego budowlanego dzieła. Dzikie róże pną się po ścianach, a w olbrzymich okęgach okien pajęczyny bluszczu tworzą witraże. Kwitnące kwiaty stroją stary zamek jak na święto Matki Boskiej Zielnej. Słońce było już nisko, gdy znowu dosiedliśmy motocykli i po pokonaniu Wisły promem, a potem jadąc dalej na południe krętymi drogami, osiągnęliśmy niecodzienny gród... Lanckorona. Miejscowość ta posiada rynek i miejską siatkę ulic, lecz cała



zabudowa jest drewniana. Właśnie tak wyglądała kiedyś większość miast, tyle że ich żywot był zwykle krótki z powodu licznych pożarów trawiących dom za domem. Lanckorona przetrwała także Kazimierza Wielkiego, króla, który co zastał drewniane, zostawił murowane.

## KRZYŻÓWKA O MODLITWIE

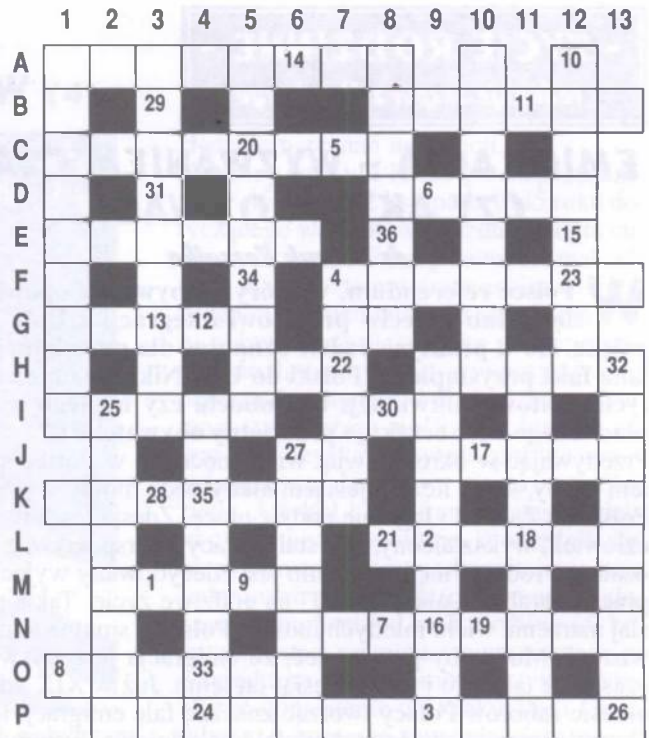
- proponuje Maryla Dziwniel -

**Poziomo:** **A-1.** Reklamowa publikacja; **B-8.** Obchodzi imieniny 5.03. **C-1.** Hipokryta; **D-8.** Kolorowy luk na niebie (feeria kolorów); **E-1.** Dekoracja, upiększenie; **F-7.** „Pobocza” czola; **G-1.** Sportowa pochodnia (skojarz z Olimpiadą); **G-7.** Miejscownik; **H-5.** Część doby; **H-9.** Atak, najazd; **I-1.** Niematerialna postać; **I-7.** Gorsza od niedobrej; **J-6.** Model Forda; **J-9.** Koczkodan z południowej Azji; **K-1.** Miasto wojewódzkie nad Odrą; **L-8.** Łodyga traw; **M-2.** Porozumienie, umowa; **N-6.** Zabytek; **O-1.** Miasto na poj. Szczecińskim (jak mały oko); **P-6.** Spółgłoska zwarto-szczelinowa (np. c, dz, cz).

**Pionowo:** **1-A.** Zarządza parafią; **2-I.** Mycka; **3-A.** Hipokrytka; **4-I.** Potocznie o dniu wolnym od pracy; **5-A.** Potocznie o fotografii, portrecie; **6-J.** Sandwicz „po naszymu”; **7-F.** Roślina zielna na kwaskowatą zupę; **8-A.** Działanie według planu; **9-H.** Przyjście na świat; **10-A.** Bizuteria, klejnoty, kosztowności; **11-H.** Kopia maszynopisu; **12-A.** Spieszne wykonywanie obowiązków (bieganina); **13-H.** Lepsza od dobrej.

**Rozwiązanie 3a/2002: Kocham Cię babciu. Prawoskrętnie:** babunia, dziadek, artysta, konwikt, jedynak, ręcznik, miernik, promień, czepiec, płonica, podatek, baryton. **Lewoskrętnie:** Baretka, dobytek, arianin, katedra, Janosik, rodzina, mecenat, piernik, chodnik, pieniek, płomień, bodziec.

**Rozwiązanie 3b/2002: Kocham Cię dziadziu. Prawoskrętnie:** dziadek, babunia, powieść, dąbrowa, karniak, wodolot, redlina, mędrzec, perlica, piekarz, centaur, kruchta. **Lewoskrętnie:** drukarz, blichtr, pobudka, dzwonek, kobieta, wartość, rodzina, medalik, podmiot, paruzja, czepiec, kantata.



Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 36. Życzymy powodzenia. (Redakcja)

Dokończenie ze str. 9

### DZIEWCZYNA Z FOKAMI

Ale nic z tego nie wyszło. Undzie nie spodobał się Balbina i nie dopuszcza go do siebie. Balbinowi też Unda się nie podoba. Upatrzył sobie nieletnią foczkę. Wszyscy czekamy teraz, aż podrośnie, a dla Undy też trzeba będzie znaleźć innego kawalera. Wkrótce nasze fokki zaczną się rozmnażać, potomstwo będzie wpuszczone do morza i wtedy spełni się idea naszego fokarium, by odtworzyć gatunek fok na polskim wybrzeżu.

Mija szósty rok, odkąd pani Iwona wraz z mężem zamieszkała na Helu. Mąż pracuje w pobliskim Muzeum Rybołówstwa. Naukowo zajmuje się m.in. okresem polowania na fokki.

- Jest dla mnie kopalnią wiedzy - mówi Iwona Kuklik. Wspomina, że wtedy, gdy przez pięć lat mieszkali w górach, Iwona tak bardzo tęskniła za Bałtykiem, że mąż chciał jej tam wykopać morze. Oboje pracowali jako nauczyciele. Aż nie do wiary, że wytrzymali tyle czasu bez morskiego klimatu.

Ostatnie sześć lat to dla Iwony Kuklik wspaniałe spełnienie zawodowe. Zaczyna i kończy dzień z fokami. Stała się przez to bohaterką niezwykłego reportażu w „Twoim Stylu” – luksusowego magazynu dla kobiet. Na specjalnie odbytej sesji zdjęciowej pani Iwona pozowała na brzegu morza wraz ze swoimi ulubieńcami.

Zasypały ją potem listy od kobiet gratulujących jej, że ma odwagę realizować własne marzenia, że jest tak wspaniała, a jednocześnie zwyczajna, kobieca. Mająca swój styl.

Życie pani Iwony dzieli się na 24-godzinne dyżury. Codziennie. Mieszka kilka kroków od fokarium. Zaczyna dzień od zejścia do fok, sprawdzenia czy wszystko w porządku. Był okres, że nawet je karmiła. Teraz jest już cały zespół ludzi, który jej pomaga, są wolontariusze, którzy przychodzą tu pracować.

Iwona Kuklik musi reagować na każde wezwanie. Bywa, że ktoś dzwoni np. z Lubiatowa z informacją, że właśnie znaleziono foczkę na plaży. Wyrusza wtedy sztab ludzi, z Iwoną na czele.

- Małe foczki są agresywne, a jednocześnie bardzo łekliwe. Mogą ze strachu zaatakować, pogryźć. Trzeba wiedzieć, jak z nimi postępować. Znalezione foczki trzeba umieścić w fokarium, karmić papkami, mieloną rybą, witaminami, tłuszczem – mówi.

O wiele rzadziej zdarza się, że ktoś znajduje morswiną, zwierzę morskie, które jako gatunek wprowadzić na Bałtyku zupełnie nie wyginęło, ale równie trudno je spotkać jak fokę. A nawet trudniej. Nie są to zwierzęta tak związane z lądem jak fokki, dlatego wypływają niezwykle rzadko. Ale się to zdarza. Czasem zaplątują się w sieci rybackie.

- Najwięcej morswinów ginie zaplątując się w sieci – opowiada pani Iwona. – Naszym zadaniem jako ośrodka badawczego jest to, aby doprowadzić do sytuacji, by nie dochodziło do takich zdarzeń.

A czy nie można by, tak jak to dzieje się z fokami, wykorzystać fokarium do rozmnażania morswinów, a nie tylko fok? - Nie ma takiej potrzeby – mówi Iwona Kuklik. – One przecież są. Poza tym morswiny mają o wiele większe wymagania środowiskowe niż fokki. Nie wytrzymałyby warunków, jakie są zupełnie wygodne dla fok w fokarium. Morswiny są bardziej delikatne i potrzebują wielkiej przestrzeni. Są inteligentne jak delfiny. Szybko giną w hodowli.

Po Iwonie Kuklik widać, że praca ze zwierzętami jej służy. Ona sama mówi, że to najwspanialsze zajęcie na świecie. Pozbawione obciążenia psychicznego, choć nie wolne od stresów. Jedyne, co może ją martwić, to fakt, że w Polsce wciąż



kiepsko opłaca się naukowców. Jest to praca bardziej dla satysfakcji niż dla pieniędzy. Pani Iwona bardzo by nie chciała, aby sytuacja finansowa kiedyś zmusiła ją do poszukiwania lepiej płatnego zajęcia. Rezygnacja z pracy tutaj, w Helu, byłaby jakby rezygnacją z części siebie.

- Dlatego staram się z optymizmem patrzeć w przyszłość – mówi jedyna w Polsce kobieta – specjalistka od fok.

Tekst i fot. Aleksandra Zdrojewska

**- ŻYCIE RODZINNE -**

redaguje zespół z Hamburga

**EMIGRACJA – WYZWANIEM CZASU  
CZY AKTEM ODWAGI...**

dr Henryk Koszałka

**W** Polsce referendum, w którym obywatele opowiadają się za lub przeciw procesowi integracji z Unią Europejską. Co w praktyce będzie oznaczać dla przeciętnego Polaka fakt przystąpienia Polski do UE? Nikt nie obiecuje natychmiastowej likwidacji bezrobocia czy nagłego wzrostu płac. Czego więc oczekuje przeciętny obywatel RP?

Przebywając w okresie świąt wielkanocnych w Polsce spotkałem osoby, które liczą miesiące, kiedy będą mogły wyjechać z Polski na Zachód i legalnie podjąć pracę. Zdesperowany młody człowiek, wykształcony, bez stałej pracy i perspektyw, z kilkurodzinną rodziną na utrzymaniu jest zdecydowany wyjechać za pracę i zarabiać „obcą walutę” na godziwe życie. Takie są dzisiaj marzenia wielu młodych ludzi w Polsce – smutna to rzeczywistość. Można by powiedzieć, że emigracja jest wyzwaniem czasu, ale tak było i kilkadziesiąt lat temu. Już w XIX wieku w okresie zaborów Polacy tworząc znaczną falę emigracji ideologicznej kierowali się do zachodniej i południowej Europy. Równoległe pojawiła się także emigracja zarobkowa. Brak dostatecznych środków do życia niejako wypychał ludzi do szukania pracy i lepszych warunków życia w krajach bardziej rozwiniętych, przyjmujących emigrantów jako tanią siłę roboczą.

Emigracja dzisiejsza ma charakter wyłącznie ekonomiczny. Jest to wyjazd „za pracą”. Niestety, najczęściej chodzi o pracę jakąkolwiek. Lata nauki, studia, okazują się z punktu widzenia zawodowego czasem zmarnowanym. Aby dostać jakąkolwiek pracę, bo o taką najłatwiej, lepiej jest czasem swoje wykształcenie zawodowe ukryć. Badania nad emigracją w Niemczech wykazują, że 19 – 24% emigrantów z Polski posiada pełne wykształcenie wyższe. Wyjeżdżają z Polski ludzie zdesperowani, ale i energiczni, wykształceni, rzutcy, przedsiębiorczy. Sama decy-

zja o wyjeździe do nieznanego kraju jest jakimś aktem odwagi, świadczy o pokonaniu lęku, o przełamaniu beznadziejności. Pytanie tylko – czy tak być musi?

Patrząc na to z perspektywy lat przeżytych na obczyźnie sami wiemy, że emigracja jest wielkim wyzwaniem. W obcym środowisku trzeba umieć walczyć, trzeba dać sobie radę, nauczyć się języka, znaleźć szkołę dla dzieci a dla siebie pracę. Pierwsze lata emigranta to aklimatyzacja: ciekawość nowego, walka o przetrwanie, o zdobycie pozycji zawodowej, szukanie kontaktów i budowanie środowiska. Po latach niepewności i nieustannego szukania następuje stabilizacja życia. Nabieraniu pewności siebie, osiągnięciu podwyższonego standardu życia towarzyszy również przejmowanie wzorców zachowań środowiska, w którym przyszło emigrantom żyć. Należy tutaj wspomnieć o zagrożeniach, które szczególnie dotyczą przybyszów.

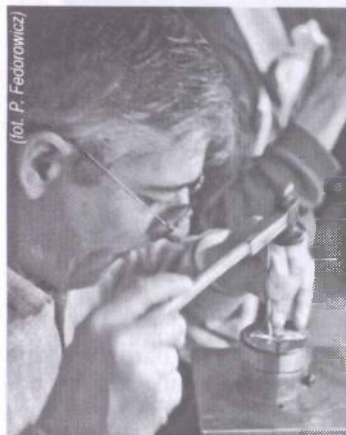
Badania poczynione w tym zakresie wskazują wyraźnie, iż sytuacja rodzinnej rozłąki spowodowana emigracją jednego z małżonków sprzyja osłabieniu więzi małżeńsko-rodzinnej i często jest powodem rozpadu rodziny. Osoby, którym nie ułożyło się w życiu, rezygnują z trwania w związku małżeńskim lub szukają rozwiązania problemów, wchodząc w kolejny związek – niesakramentalny – z nową osobą. Trwałość małżeństwa i rodziny jest w środowisku polonijnym, jak i w społeczeństwie zachodnim, poważnie zagrożona i nie zdaje się stanowić większej wartości. Zjawisko to jest pewną cechą typową dla dzisiejszego zlaicyzowanego społeczeństwa konsumpcyjnego. Dłuższy okres zamieszkiwania Polaków poza granicami Polski ma wpływ na decyzję zaniechania u nich systematycznych praktyk religijnych. Trzecia część emigrantów polskich w Niemczech, szczególnie ta zamieszkująca dłużej na Zachodzie, nie korzysta z sakramentalnej posługi Kościoła: nie przystępuje do sakramentu pokuty, a tym samym nie przyjmuje Komunii św.

Wszystko wskazuje na to, że w najbliższych latach będziemy obserwatorami tworzenia się kolejnej polskiej fali emigracyjnej „za pracą”. Trudno się temu dziwić; warunki ekonomiczne są takie, jakie są, a człowiek jest wolny i może szukać dla siebie nowego miejsca na Ziemi. Powinniśmy jednak, znając z własnego doświadczenia blaski i cienie życia na emigracji, starać się wyjść z pomocą przybyszom z Polski, zwłaszcza jeśli cenę stanowi rozbitcie rodziny.

**O WYCHOWANIU DZIECI**

**W**ychowanie - „Od czego zacząć? Jak mogę nauczyć dzieci tych wszystkich rzeczy, jeśli mi tak trudno skłonić je do tego, by utrzymały porządek w swoim pokoju?”

Ważne jest, by rodzice wychowywali dzieci wspólnie. Kiedy uzgodnią wspólne stanowisko, powinni sobie także obiecać wzajemną pomoc i poparcie. Trzeba, by dzieci miały świadomość, że w sprawach wychowania matka i ojciec są ze sobą całkowicie zgodni.

**PRZYKŁAD**

Żaden rodzic nie nauczy dzieci żyć według zasad, których nie stosuje we własnym życiu. Dzieci obserwują rodziców z bardzo bliska, a to, co widzą ma na nie wielki wpływ. Jeżeli zachowanie rodziców jest sprzeczne z zasadami, które głoszą, dzieci nie traktują tych zasad poważnie. (...) Dzieci potrafią wyciągnąć naukę z drobiazgów, z tego na przykład, co mówi tatuś, gdy uderzy się młotkiem w palec, albo mamusia, gdy ktoś zajedzie jej drogę. (...) Dzieci uczą się też z sytuacji najważniejszych. Wiedzą o ciosach, które spadają na rodzinę - wiedzą, że tatuś stracił pracę, że umarła ciocia, że mama choruje - i obserwują reakcje rodziców. Jeśli widzą strach - uczą się bać. Jeśli widzą przynębnienie - uczą się martwić. Czasami też obserwują niewłaściwą reakcję rodziców,

same reagują zupełnie odwrotnie, prawdopodobnie na zasadzie samoobronnego tłumienia emocji. W każdym razie widząc u rodziców zaufanie do Boga, uczą się wiary. Z dobrym czy złym skutkiem uczy je i kształtuje zachowanie rodziców. (...)

**EDUKACJA**

**C**hoć niezwykle ważny, przykład nie jest sam w sobie w pełni skutecznym środkiem wychowawczym. Po tym wszystkim, co powiedziałem, brzmi to może zaskakująco, problem polega jednak na tym, że dzieci mogą w pełni korzystać z przykładu rodziców tylko wtedy, gdy wiedzą, co ten przykład oznacza i jakie ma zastosowanie w życiu. Każdego wieczoru dawaliśmy naszym dzieciom przykład systematyczności i wytrwałości w myciu zębów, jednak one same zaczęły myć zęby dopiero wówczas, gdy je nauczyliśmy jak się to robi. (...)

Uczenie dzieci polega nie tylko na wyjaśnianiu im naszego pełniącego funkcję przykładu postępowania, lecz także na dostarczaniu informacji i prezentowaniu punktu widzenia, nieodczynnych w procesie formowania chrześcijańskich postaw i chrześcijańskiej hierarchii wartości. Chrześcijańska edukacja ograniczająca się tylko do czasu spędzonego w kościele i na lekcjach religii okazuje się najczęściej nieskuteczna. Edukacja, której celem jest wychowanie dziecka na chrześcijanina, powinna trwać nieprzerwanie, wykorzystywać wszystkie wydarzenia codziennego życia. Już w bardzo wczesnym wieku dzieci widzą i doświadczają wielu rzeczy dla siebie niezrozumiałych. Widzą cierpienie, ból, niesprawiedliwość; spotykają się z okrucieństwem i odrzuceniem ze strony innych ludzi; często stają wobec dezorientujących uczuć wobec samych siebie i bliźnich. Wszystko to wywiera na dzieci głęboki wpływ. Jeśli brak prowadzenia rodziców w tym, jak mają te doświadczenia rozumieć i jak →



## Prawo na co dzień

## BEZ PAPIERÓW, ALE NIE BEZ PRAW (4)

Rafał Ryszka

## MAŁŻEŃSTWO



**P**rawo do zawarcia małżeństwa przez mężczyznę i kobietę jest jedną z fundamentalnych wolności mającą swoje korzenie w prawie naturalnym.

Europejska Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 roku, której sygnatariuszami są zarówno Polska, jak i Francja, w artykule 12 gwarantuje, że po osiągnięciu wymaganego wieku mężczyzna i kobieta mogą zawrzeć związek małżeński w oparciu o obowiązujące w ich kraju prawo. Ten sam dokument w artykule 14 zakazuje wszelkiej dyskryminacji w korzystaniu z tej wolności wynikającej z płci, rasy, koloru skóry, języka, religii, poglądów politycznych i innych przekonania, narodowości, sytuacji socjalnej, przynależności do mniejszości narodowej czy wynikającej z każdej innej sytuacji.

Również prawo francuskie uznaje i ochrania fundamentalny charakter prawa do zawarcia małżeństwa. Jest ono uregulowane przede wszystkim w dziale piątym francuskiego kodeksu cywilnego. Aby zawrzeć małżeństwo kobieta powinna ukończyć 15 lat, a mężczyzna 18 lat. W wyjątkowych warunkach sąd może orzec obniżenie wymaganego wieku. Małżeństwo musi być zawarte za zgodą obojga nupturientów. Małoletni (do ukończenia 18 roku życia) mogą zawrzeć małżeństwo za zgodą rodziców lub prawnych opiekunów. Niemożliwe jest zawarcie kolejnego małżeństwa bez rozwiązania poprzedniego. Do 1981 roku cudzoziemcy mogli zawierać małżeństwa we Francji pod warunkiem posiadania pozwolenia na pobyt minimalnie na jeden rok. Od 1981 roku ustawa n° 81-973 z 29 października 1981 roku do-

→→ na nie reagować, zaczynają je sobie tłumaczyć i radzić sobie z nimi po swojemu. Wnioski do jakich dochodzą o własnych tylko siłach, są najczęściej podyktowane strachem lub własnym interesem, a nie wymaganiami Bożej prawdy. Jest więc niezwykle istotne, by edukację dzieci, mającą na celu ukształtowanie postaw i hierarchii wartości, rozpocząć możliwie wcześnie. Wiedzę tę po większej części można przekazać w sposób nieformalny, w rozmowie. Jednym z najlepszych sposobów jest po prostu inwestowanie czasu w nawiązanie z dziećmi dobrej komunikacji. (...)

Ralph Martin

z książki „Mężowie, żony, rodzice, dzieci”



(fot. P. Fedorowicz)

tycząca warunków wjazdu i pobytu cudzoziemców we Francji (*Loi relative aux conditions d'entrée et de séjour des étrangers en France*) znosi ten warunek.

Podobnie okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z 31 sierpnia 1982 roku precyzuje, iż żadne dyskryminujące warunki nie mogą zostać narzucone cudzoziemcom chcącym zawrzeć związek małżeński na terenie Francji.

Organy administracyjne mogą zażądać od nupturientów następujących dokumentów: - zaświadczenie przedmałżeńskie (*certificat pré-nuptial*); - dokument potwierdzający zamieszkanie we Francji (*preuve du domicile*); - lista świadków (*liste des témoins*); - wyciąg z aktu urodzenia (*extrait de l'acte de naissance*); - dokument potwierdzający tożsamość nupturientów (*preuve d'identité*); - certyfikat obyczajowości (*certificat de coutume*). Jest to dokument wymagany jedynie od cudzoziemców. Dostarczony urzędnikowi stanu cywilnego wyciąg aktu urodzenia nie wystarczy do sprawdzenia czy nupturienti spełniają wymogi stawiane przez kodeks cywilny kandydatom do małżeństwa. Chodzi tutaj przede wszystkim o uniknięcie zawierania związków bigamicznych, które są zakazane we Francji. Urzędnik stanu cywilnego może domagać się dokumentu zawierającego informacje dotyczące stanu cywilnego nupturientów. Dokument taki może zostać wystawiony przez odpowiednie organy administracyjne kraju pochodzenia nupturientów (konsulat, urząd stanu cywilnego...), bądź przez prawnika francuskiego. W przypadku, gdy nupturienti nie przedstawiają tego dokumentu urzędnik merostwa może odmówić określenia daty zawarcia ślubu.

Urzędnik stanu cywilnego nie ma prawa do kontroli czy nupturienti mają uregulowaną sytuację pobytu we Francji. Na podstawie zeznań urzędnika nie może być wszczęte postępowanie względem cudzoziemca o nielegalny pobyt. W przypadku

zaistnienia takiej sytuacji lepiej jednak skonsultować się z prawnikiem czy też stowarzyszeniem pomagającym osobom o nieuregulowanej sytuacji pobytu przed złożeniem zeznań na policji.

Na mocy artykułu 12 bis § 4 rozporządzenia n° 45-2658 z 2 listopada 1945 roku dotyczącego warunków wjazdu i pobytu cudzoziemców we Francji zawarcie małżeństwa z obywatelem francuskim otwiera drogę cudzoziemcowi do uzyskania karty pobytu pozwalającej na podjęcie pracy. Możliwość ta jest wykorzystywana przez cudzoziemców i dochodzi do zawierania tzw. *białych małżeństw*, których celem jest uzyskanie tytułu pobytu przez jednego z małżonków, nie zaś wspólne życie. Artykuł 175-2 francuskiego kodeksu cywilnego przewiduje, iż urzędnik stanu cywilnego w przypadku istnienia uzasadnionych przesłanek (opóźnienia w złożeniu dokumentów, brak możliwości komunikowania się między nupturientami ze względu na nieznaną języka) może złożyć doniesienie do Prokuratora Generalnego o zamiarze zawarcia *białego małżeństwa*. Zainteresowani powinni zostać powiadomieni o złożeniu doniesienia. Prokurator Generalny w okresie 15 dni powinien zdecydować o zawieszeniu zawarcia małżeństwa. Jeśli Prokurator Generalny podejmie decyzję o tymczasowym zawieszeniu procedury zawarcia małżeństwa, celem zbadania stanu faktycznego między nupturientami, nie może ona przekroczyć jednego miesiąca i powinna zostać zakomunikowana stronom. Po upływie tego okresu zostaje podjęta ostateczna decyzja. Zainteresowani mogą złożyć odwołanie od decyzji Prokuratora Generalnego do sądu, który ma 6 dni na ustosunkowanie się do sprawy. Przy sformułowaniu odwołania do sądu przydatna jest pomoc adwokata i stowarzyszeń zajmujących się pomocą cudzoziemcom.

## KONKUBINAT

Konkubinaty jest związkiem faktycznym między dwoma osobami różnej płci, mającym charakter stały i ciągły. Uregulowany jest w kodeksie cywilnym przez artykuł 5515-8 i następne. Konkubinaty nabiera mocy przez złożenie w merostwie zamieszkania zainteresowanych deklaracji o wspólnym życiu. Konkubinaty na mocy artykułu 12 bis § 7 rozporządzenia n° 45-2658 z 2 listopada 1945 roku dotyczącego warunków wjazdu i pobytu cudzoziemców we Francji otwiera drogę do uregulowania pobytu we Francji.

## PRZYDATNE ADRESY:

1) Conseil National des Associations Familiales Ladques - 108 av Ledru Rollin 75011 Paris, tel. 01 47 00 02 40, fax. 01 47 00 01 86, www.cnafal.com; 2) Confédération Syndicale des Familles - 53, rue Riquet 75019 Paris, tel. 01 44 89 86 80, fax. 01 40 35 29 52; 3) Union Nationale des Associations Familiales - 28, pl St Georges 75009 Paris, tel. 01 49 95 36 00, fax. 01 40 16 12 76.



## Polacy na Zachodzie

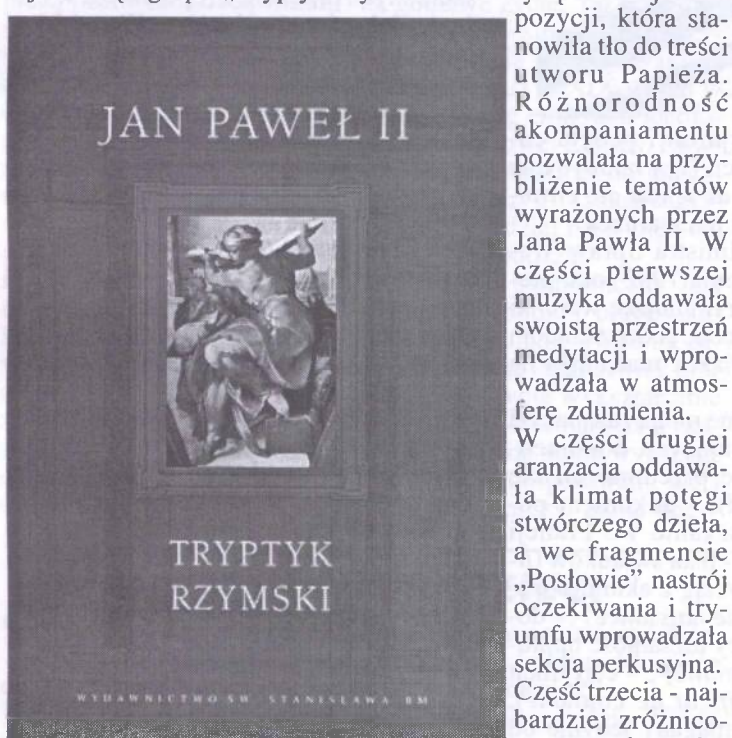
### „TRYPTYK RZYMSKI”

#### - Z ŻYCIA PARYSKIEGO KOŁA PRZYJACIÓŁ FUNDACJI JANA PAWŁA II

Teresa Błażejewska

7 maja, w przeddzień 83. rocznicy urodzin Ojca Świętego członkowie paryskiego Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II, na czele z prezesem - panem Henrykiem Rogowskim i panią Christiane Tomkiewicz - członkiem Rady Administracyjnej tejże organizacji przy Watykanie, zgromadzili się w kościele polskim pw. Wniebowzięcia Matki Bożej w Paryżu na wieczornej Mszy św. sprawowanej w intencji Papieża. Mszę św. celebrował rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. prałat Stanisław Jeż.

Po uroczystej Mszy św. ks. Tadeusz Domżał przeczytał poemat Ojca Świętego pt. „Tryptyk rzymski” z muzyką własnej kompozycji, która stanowiła tło do treści utworu Papieża.



Różnorodność akompaniamentu pozwalała na przybliżenie tematów wyrażonych przez Jana Pawła II. W części pierwszej muzyka oddawała swoistą przestrzeń medytacji i wprowadzała w atmosferę zdumienia.

W części drugiej aranżacja oddawała klimat potęgi stwórczego dzieła, a we fragmencie „Posłowie” nastrój oczekiwania i tryumfu wprowadzała sekcja perkusyjna.

Część trzecia - najbardziej zróżnicowana pod względem stylów zawierała muzykę, która obrazowała kolejne wydarzenia z zyciorysu Abrahama. Spokojne pieśni na fletach towarzyszyły wyjściu z Ur w ziemi chaldejskiej, barokowe motywy dopełniały rozpoznanie Boga przez Abrahama, nastrojowe pianino tworzyło klimat wokół rozmowy ojca z synem w krainie Moria, a użyte w finale organy podkreślały wymowę przymierza w kontekście spełniającej się odwiecznej prawdy.

„Tryptyk rzymski” jest swego rodzaju prezentem, którym Papież obdarował nas po 24 latach przerwy w twórczości literackiej. Jest to pierwszy utwór poetycki od początku pontyfikatu Jana Pawła II. Dotyka on najistotniejszych wartości, bez których człowiek XXI wieku nie poradzi sobie ani ze światem, ani z sobą samym. Tryptyk jest bardzo osobistym wyznaniem wiary Papieża, skierowanym do całego świata i do każdego z nas z osobna - w czasach strasznego zamieszania, zagrożenia terrorem i wojnami.

Znajdujemy w nim odniesienia do własnych przeżyć i odczuć Karola Wojtyły. Każdą część tryptyku otwiera strona pisana ręcznie przez Autora, a także reprodukcja rysunku Michała Anioła.

Część pierwsza to kontemplacja natury i jej Stwórcy - pełna głębokich refleksji filozoficznych i teologicznych, powstałych pod wpływem górskiej przyrody. Nakłania do zamyślenia nad tajemnicą przemijania całej natury, świata, człowieka. Czytamy:

*Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół (...)  
- lecz zdumiewa się człowiek! (...)  
Był samotny z tym swoim zdumieniem  
pośród istot, które się nie zdumiewały (...)  
Zdumiewając się, wciąż się wyłaniał  
z tej fali, która go unosiła (...)* (s. 10)

Dociekania nad sensem rzeczywistości poprzez poznanie filozoficzne dotyka podstaw i horyzontu bytu, poszukiwanie źródeł wieczności.

*Strumieniu, leśny strumieniu,  
odstoń mi tajemnicę  
swego początku!* (Genesis s. 11)

A także poszukiwania sensu.

*„zatrzymaj się, to przemijanie ma sens”  
„ma sens... ma sens... ma sens!”* (s. 10)

ale

*Jeśli chcesz znaleźć źródło,  
musisz iść do góry, pod prąd.* (s. 11)

Część druga tryptyku - to medytacje nawiązujące do fresków Michała Anioła, przedstawiające stworzenie Słońca, Księżycy i Ziemi, stworzenie Adama i Ewy i Sąd Ostateczny. Freski te inspirują do zadumy nad dziełem stworzenia. Autor poematu stara się odczytać i zgłębić wspólną sztukę malarską Michała Anioła. Medytacje te i tutaj mają charakter bardzo osobisty. Do Kaplicy Sykstyńskiej:

*Wchodzimy, żeby odczytywać,  
od zdziwienia idąc ku zdziwieniu. (...)  
Oto droga, którą wszyscy przechodzimy -  
każdy z nas.* (s. 17)

Księgę Rodzaju kończy bardzo osobiste wyznanie Ojca Świętego, które porusza do głębi:

*Tu es Petrus - usłyszał Szymon, syn Jony.  
„Tobie dam klucze Królestwa”.  
Ludzie, którym troskę o dziedzictwo kluczy powierzono,  
zbierają się tutaj (...)  
Tak było w sierpniu, a potem w październiku pamiętnego  
roku dwóch konklawe,  
i tak będzie znów, gdy zajdzie potrzeba,  
po mojej śmierci.  
Trzeba, by przemawiała do nich wizja Michała Anioła.  
„Con-clave”: wspólna troska o dziedzictwo kluczy,  
kluczy Królestwa.*

*Oto widzę siebie pomiędzy Początkiem i Kresem,  
pomiędzy Dniem Stworzenia i Dniem Sądu...  
Postanowiono człowiekowi raz umrzeć, a potem Sąd! (...)  
Nie zapominajcie:*

*„Omnia nuda et aperta sunt ante oculos Eius”<sup>(1)</sup>.  
Ty, który wszystko przenikasz - wskaż!  
On wskaże...*

(„Tryptyk rzymski”, Kraków 2003)

Ten tekst jest odczytywany jako swoisty testament Ojca Świętego, przesłanie dla nas.

Trzeci wiersz Tryptyku „Wzgórze w krainie Moria” jest refleksją teologiczno-egzystencjalną nawiązującą do historii Abrahama, który z polecenia Boga miał złożyć w ofierze swego syna. W ten sposób wyrażone zostało przysiężne Ofiarowanie Syna przez Boga Ojca - w akcie Odkupienia.

Wielu z nas w Kaplicy Sykstyńskiej oglądało malarstwo Michała Anioła i teraz wczytując się w słowa „Tryptyku rzymskiego” uświadomiamy sobie, jak patrząc - mało zobaczyliśmy. Dotyczy to nie tylko tego, co mówi do nas Ojciec Święty, co nam wypisał Michał Anioł bogactwem kolorów, ale także tego, co mówi do nas nasz Ojciec Święty, jak ważne przesłanie niesie nam w swoim nauczeniu papieskim i to, co nam przekazuje w „Tryptyku rzymskim”. „Tryptyk rzymski” jest dziełem, które można śmiało ustawić obok Biblii.

(1) Wszystko odkryte i odsłonięte przed Jego oczami.



Ex libris

## „FRANCJA W WILNIE”

Franciszek L. Ćwik

**F**rancja w Wilnie od XV do XX wieku to tytuł książki prof. Tadeusza Kowzana wydanej w Bydgoszczy nakładem Biblioteki Wileńskich Rozmaitości.

Profesor Kowzan mieszka i pracuje od początku lat siedemdziesiątych we Francji. W latach 1975-1991 był profesorem Uniwersytetu w Caen, gdzie dwukrotnie pełnił obowiązki dyrektora Instytutu Literatury Francuskiej i Porównawczej. Jego zainteresowania naukowe dotyczą przede wszystkim teatrologii i zastosowania semiotyki do sztuki teatralnej. Jest on autorem książek i artykułów tłumaczonych na wiele języków. Od kilku lat profesor Kowzan zajmuje się także genealogią i heraldyką. Efektem tych zainteresowań jest m.in. książka poświęcona historii rodu Kowzanów i publikacja pod tytułem Polska-Litwa „Kocham Cię – Ja też nie”.

Ostatnia pozycja o roli Francji w historii Wilna i Wileńszczyzny jest kontynuacją zainteresowań Profesora swoimi rodzinnymi stronami i interesującą próbą ukazania francuskich wpływów na tych terenach. Jak zwykle prof. Kowzan robi to w oparciu o rzetelny warsztat naukowy.

Książka przedstawia francuskie wpływy na Litwie od Średniowiecza po czasy współczesne. Zebrane przez Tadeusza Kowzana materiały wskazują, iż pierwsi Francuzi dotarli na Wileńszczyznę już w XIV wieku. Prawdopodobnie byli to zakonnicy, których zadaniem było szerzenie wiary chrześcijańskiej. Z tego też okresu pochodzi pierwszy francuski opis Wilna dokonany przez podróżnika i dyplomatę Gilberta de Lannoy. Oto jak opisywał on zamek książąt litewskich „zamek położony jest bardzo wysoko na piaszczystej górze, obwarowanej kamieniami i ziemią, a domostwa wewnątrz są zbudowane całkowicie z drzewa. Obwarowanie tego zamku schodzi ze szczytu góry (...) na sam dół i obejmuje wiele domów. W tymże zamku i warowni przebywa zazwyczaj książę Witold, władca Litwy, i ma tam swój dwór i swoje pomieszkanie”.

Według profesora Kowzana wiek XVI, XVII i XVIII był okresem zacieśnienia się kontaktów litewsko-francuskich. Był to czas, kiedy magnateria Wilna i Wileńszczyzny wysyłała swoje dzieci na naukę do Francji. Wracając w swoje rodzinne strony przynosili oni tam znajomość języka francuskiego, kultury i obyczajów. Autor książki odnalazł w rejestrze studentów Sorbony z tamtych czasów nazwisko Kowzan, jednego ze swoich przodków. W tym okresie przybywali także na Litwę francuscy naukowcy, którzy nie tylko wykładali na Uniwersytecie Wileńskim, ale wielu z nich zdobywało na nim tytuły naukowe. Był to też okres popularyzacji literatury francuskiej. Wileńskie teatry grały sztuki Woltera, Racine’a, Moliera.

Bardzo interesująco prof. Kowzan ukazał pamiętny rok 1812, napoleoński okres Wilna i ziemi Wileńskiej. Są tu opisane zdarzenia, których nie sposób znaleźć w podręcznikach historii. Chociażby opis zachwyty Napoleona nad pięknem kościoła św. Anny i jego powiedzenie „gdybym mógł, na dłoni przeniósłbym ten klejnot do Paryża”. Czy też oburzenie się prof. Euzebiusza Słowackiego, ojca trzyletniego wówczas Juliusza, który stał się autorem antynapoleońskich wierszy zbulwersowany pytaniem Cesarza czy „Polacy w ogóle mają literaturę?” Jest tam też opis

dramatu żołnierzy napoleońskich w ich odwrocie z Rosji. Autor ukazuje fakty szeregu grabieży i napałów w Wilnie dokonywanych często przez zdesperowanych ludzi Napoleona.

Po przegranej Cesarza nad szedł czas rosyjskiej niewoli. Według badań prof. Kowzana język francuski i moda na Francję była często antidotum na politykę rusyfikacji i walki z językiem polskim. Jego zakaz sprawił, że zamiast rosyjskiego Wilnianie używali języka francuskiego i „co-raz więcej Polaków posługiwało się nim w miejscach publicznych, w teatrach, na balach”. Rosła też liczba Francuzów zamieszkujących w Wilnie i na Ziemi

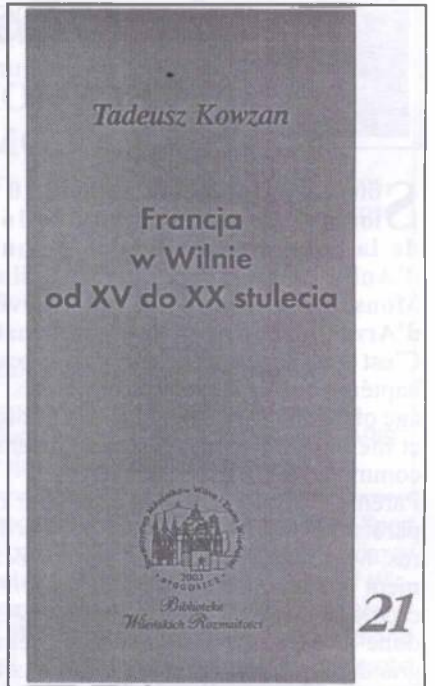
Wileńskiej. Jednym z nich był m.in. ojciec znanego kompozytora Cezara Cui (1835-1918), który ożenił się z polską szlachcianką i znakomicie opanował język polski.

Po pierwszej wojnie światowej język francuski był bardzo popularny. Zdaniem prof. Kowzana znała go połowa ówczesnych maturzystów. Jedną z interesujących postaci, opisanych przez autora książki, był Alzatzczyk Alfred Ehrmann, który poślubił Janinę Popławską i osiedlił się w Wilnie, gdzie został najpierw profesorem, a później inspektorem nauczania języka francuskiego. Bardzo dobrze w tym czasie działała katedra filologii romańskiej, której profesorami byli Stefan Glixelli i Georges Rousseau.

Okres drugiej wojny światowej i tragedia Ziemi Wileńskiej jest szczególnie bliska profesorowi Kowzanowi. Osobiście doświadczył on niemieckiej i rosyjskiej okupacji. Jako żołnierz AK brał udział w walkach o wyzwolenie Wilna. W swojej książce pisze on o Francuzach, którzy po ucieczce z obozu niemieckiego stali się wyborowymi żołnierzami wileńskiej partyzantki.

Książkę zmyka bardzo ciekawa informacja o Romain Gary, znanym francuskim pisarzu, który był nieślubnym dzieckiem rosyjskiej aktorki Niny Kacew. Spędziła ona kilka lat wraz ze swym synkiem w Wilnie. Pobyt w tym mieście zapadł bardzo głęboko w serce Romanowi, bo żyjąc później we Francji historię kilku swoich książek umieścił na Wileńszczyźnie.

Niewielka w objętości (68 stron) książka prof. Tadeusza Kowzana przedstawia nie tylko bogate, nieznanne dotychczas fakty z historii Wilna i Wileńszczyzny, ale ukazuje także miłość jej autora do swojej rodzinnej ziemi, którą często odwiedza i której poświęca ostatnio większość swoich prac. Jest ona również cennym przyczynkiem do litewskiej i polskiej historii.



16 czerwca 2003 -

15. rocznicę święceń kapłańskich obchodzi:

**KS. PIOTR KACPROWSKI**

Z tej szczególnej okazji

Rektor PMK we Francji ks. prał. Stanisław Jeż  
i Redakcja „Głosu Katolickiego”składają Czcigodnemu Jubilatowi  
życzenia obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.**PIELGRZYMKĄ DO PARAY LE MONIAL**

**T**egoroczna pielgrzymka do sanktuarium Najśw. Serca Pana Jezusa w Paray le Monial odbędzie się w dniu uroczystości Bożego Ciała, **22 czerwca**. Zapraszamy rodaków i ich duszpastry do wzięcia udziału w tej polskiej uroczystości.

**Program pielgrzymki :**

9<sup>45</sup> - Różaniec św. (przy kaplicy w parku); 10<sup>30</sup> - Msza św. (polowa); 12<sup>30</sup> - obiad/piknik; 14<sup>30</sup> - Nabożeństwo ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa; 15<sup>30</sup> - procesja Eucharystyczna ulicami miasta; 17<sup>15</sup> - zakończenie pielgrzymki.

**N**iech nasza obecność przyczyni się do uczczenia miejsca kultu objawień Najśw. Serca Pana Jezusa św. Małgorzacie Marii Alacoque.

Ks. Stanisław Sokół



## Polacy na Zachodzie

### CÉRÉMONIE DE CONFIRMATION À LA COMMUNAUTÉ POLONAISE

**S**oirée exceptionnelle samedi 10 mai lorsque 12 jeunes de plus de 16 ans de la communauté franco-polonaise d'Auby-Leforest reçurent des mains de Monseigneur Jean Paul Jeager, évêque d'Arras, le sacrement de la confirmation. C'est donc au renouvellement des vœux de baptême que procédèrent ces jeunes, à un âge où le choix est guidé par une profonde et même réflexion, après une préparation commune de plusieurs semaines.

Parents, l'abbé Paul Biel, aumônier de la paroisse d'Auby-Leforest et l'évêque d'Arras, Mgr Jean Paul Jeager, venu spécialement plusieurs fois pour cette circonstance, s'associèrent à cette préparation. C'est donc à un moment solennel empreint de grandeur qu'assistèrent les nombreux fidèles qui remplirent l'église St Nicolas de Leforest ce samedi soir. La Messe fut célébrée par Mgr Jeager, assisté de l'abbé François Janssen, prêtre de la paroisse d'Henin-Est, de l'abbé Paul Biel, aumônier

polonaise d'Auby-Leforest et de l'abbé Stanislas Zyglewicz, aumônier polonaise de Oignies.

La chorale, composée de membres d'Enfance et Tradition d'Auby et de Tradition et Progrès de Leforest, sous la direction de Frédéric Jackowiak, rehaussa la solennité de la cérémonie.

Une réception dans le local de la communauté polonaise, au Château, fut organisée ensuite en l'honneur de Mr Jeager, et des confirmés et accueillit plus de 150 personnes: parents, représentants des associations franco-polonaises du secteur et amis.

Paul Wojciechowski, Président de Tradition et Progrès, remercia tout d'abord les personnalités ecclésiastiques, les jeunes et leurs parents d'avoir permis l'accomplissement de cette journée, rehaussée par la présence de M. Rodrigues, Maire de Leforest. Il rappela ensuite le développement de la vie associative après l'arrivée massive des polonais dans les années 1920. Les nom-

breuses associations répondaient au besoin des émigrés polonais de vivre et de partager leur identité culturelle. Elles se caractérisaient par leur diversité et leur spécificité: associations religieuses, patriotiques, de jeunesse, sportives, culturelles, de loisirs, etc...

Aujourd'hui, cette vie associative se trouve en pleine mutation, avec l'apparition de nouvelles associations, plus globales dans leurs objectifs, regroupant toutes les générations et prenant en compte l'intégration totale de la communauté polonaise dans la vie du pays qui a accueilli ses anciens, tout en préservant la dualité culturelle: création de Tradition et Progrès à Leforest en 1976, de Culture et Tradition à Courcelles en 1978, d'Enfance et Tradition à Auby en 1998.

Monseigneur Jeager encouragea l'assistance à ne pas oublier ni renier ses racines, le faire c'est être indigne du futur, un futur qui se profile avec l'entrée prochain de la Pologne dans l'Union européenne.

Le verre de l'amitié, agrémenté de pâtisseries polonaises, termina cette soirée dans une ambiance festive et conviviale.

*Paul Wojciechowski*

## RUE DE L'ABBE JAN CHODURA

*Edward Hudziak*

**2**1 kwietnia z okazji inauguracji ulicy imienia Księdza Jana Chodura („Rue de l'abbé Jan Chodura”) w kościele św. Józefa w Oignies-Ostricourt odprawiona została Msza św. koncelebrowana przez ks. prob. Stanisława Zyglewicza, ks. Leszka Woronieckiego i ks. Barszcza.

Ołtarz otaczało wśród pięknych wielkanocnych dekoracji, przypominających Zmartwychwstanie Chrystusa, siedem sztandarów. Liczni zebrani wierni kierowali swe myśli i serca ku Bogu w dziękczynieniu za dar „dobrego pasterza” i męczennika - księdza Jana Chodurę.

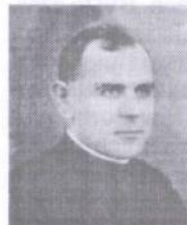
W homilii ks. Woroniecki przypominał, co oznacza Zmartwychwstanie Syna Bożego i jaką lekcję trzeba wyciągnąć ze spotkania z Jezusem na drodze do Emmaus - Jezus słucha opowiadań uczniów na temat dramatycznych wydarzeń z Golgoty; oni poznali Go zatrwożeni przy łamaniu chleba. I dziś, czy nie podobnie Bóg pozostawia nam misję głoszenia Ewangelii? Słuchajmy w skupieniu głosu Bożego, a będziemy wzbogacać dane nam przez Niego ewangeliczne talenty.

**P**o mszy św. nastąpiła inauguracja „Rue de l'abbé Jan Chodura”. Ulica ta biegnie wzdłuż naszego kościoła i pamięt-

nej plebani. Odślonięcia tabliczki z jej nową nazwą dokonali Czesław Młodrzyński, prezes France-Pologne, Stefan Walasiek, prezes KTM i mer Oignies Jean Pierre Corbisez w obecności wiernych, mera Ostricourt, księży i konsula generalnego RP w Lille - Marka Chojnackiego.

Następnie uczestnicy uroczystości, w defiladzie, udali się do sali Robespierre, gdzie miały miejsce przemówienia przy bogato przygotowanych stołach.

*Męczenniku Boży - Księżę Janie - wstawiaj się za nami u Boga.*



### KS. JAN CHODURA - DUSZPASTERZ - MĘCZENNIK

*Krew męczenników posiewem chrześcijan.*

Ks. Jan Chodura przybył do Oignies-Ostricourt z Krakowa 25 kwietnia 1934 r., aby objąć tu parafię w polskim kościele św. Józefa, zbudowanym jesienią 1922 r.

28 maja 1940 r. wkroczyła na teren parafii grupa SS-manów i bezlitośnie zastrzeliła Sługę Bożego klęczącego ze złożonymi rękami.

Według relacji podawanych przez Marię Krzetowską, gospodynię do plebani, ks. Jan Chodura mógłby na czas uciec, ale postanowił do końca pozostać na swym posterunku dla dobra matek i dzieci - uciekinierów, którzy znaleźli schronienie w domu duszpasterza.

Rozgłos o tragicznej śmierci kapłana sprowadził natychmiast na miejsce zbrodni tutejszych mieszkańców, którzy pogrzebali śp. ks. Chodurę obok jego dotychczasowej świątyni. Za zgodą władz niemieckich kapłan-męczennik został wkrótce potem pochowany na cmentarzu Oignies, gdzie do dziś spoczywa.

Tablice pamiątkowe - jedna na zewnątrz kościoła, a druga wewnątrz przypominają śmierć męczennicką duszpasterza.

*„Dobry Pasterz życie swe oddaje za owce swoje” (Jan 10,11).*

*Mając 6 lat, nieświadomy sceny, byłem obecny z mamą, kiedy zmywano podłogę zbroczoną krwią kapłana. Na krótko przedtem, wiosną tego samego roku, mijając ks. Chodurę odmawiającego brewiarz między plebanią a kościołem, zatrzymałem się nieśmiało na jego skinięcie - z uśmiechem ofiarował mi tabliczkę czekolady.*





16 - 22.06.2003

**PONIEDZIAŁEK 16.06.2003**

6<sup>00</sup> Sensacje z myszką (2) - serial 6<sup>55</sup> Alfabet Józefowicza - koncert 7<sup>45</sup> Izabela i Woter - reportaż 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Klan - serial 8<sup>45</sup> Śniadanie z pytaniem 10<sup>00</sup> Kuchnia wróżki 10<sup>15</sup> Bajeczki Jedynecki 10<sup>25</sup> Moje życie pod psem - serial 10<sup>50</sup> Rowerem przez Kresy 11<sup>05</sup> Zaginione skarby - reportaż 11<sup>30</sup> Grawitacja - widowisko 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Biografie 12<sup>50</sup> Romeo i Julia - film anim. 13<sup>00</sup> Chłopi - serial 13<sup>55</sup> Kochaj mnie - serial 14<sup>20</sup> Ze sztuką na ty 14<sup>40</sup> Z kapitańskiego salonu 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Klan - serial 15<sup>35</sup> XXIV Przegląd Piosenki Aktorskiej 16<sup>25</sup> Moje życie pod psem - serial 16<sup>45</sup> Zgadnij odpowiedź 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Sportowy Express 17<sup>30</sup> Gość Jedyński 17<sup>40</sup> Sensacje z myszką (2) - serial 18<sup>35</sup> Skoda Auto Grand Prix MTB 19<sup>00</sup> Zostawić trwały ślad - reportaż 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>04</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Chłopi - serial 21<sup>30</sup> Kochaj mnie - serial 22<sup>00</sup> Ze sztuką na ty 22<sup>25</sup> J.S.Bach - I Suita C-dur BWV 1066 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>23</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Powtórka z Małyszka 23<sup>50</sup> Lato z dokumentem 0<sup>15</sup> Antonio Vivaldi - Lato 0<sup>30</sup> Monitor 0<sup>40</sup> Rewizja nadzwyczajna 1<sup>15</sup> Kasztaniaki 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>57</sup> Sport 2<sup>02</sup> Pogoda 2<sup>10</sup> Klan - serial 2<sup>35</sup> Chłopi - serial 3<sup>30</sup> Kochaj mnie - serial 3<sup>55</sup> Ze sztuką na ty 4<sup>15</sup> Zostawić trwały ślad 4<sup>35</sup> Powtórka z rozrywki?... 5<sup>45</sup> Monitor

**WTOREK 17.06.2003**

6<sup>00</sup> Sensacje z myszką (2) - serial 6<sup>55</sup> Antonio Vivaldi - Lato 7<sup>05</sup> Powtórka z rozrywki?... 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Klan - serial 8<sup>45</sup> Śniadanie z pytaniem 10<sup>00</sup> Budzik 10<sup>25</sup> Zgadnij odpowiedź 10<sup>30</sup> Słoneczna włócznia - serial 11<sup>00</sup> Paryż w nocy - widowisko 11<sup>25</sup> To twoja droga - reportaż 11<sup>45</sup> Zabawki - felieton 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Magazyn olimpijski 12<sup>40</sup> Ostatni Zajazd 13<sup>10</sup> Plebania - serial 13<sup>35</sup> Aniolki - serial [za zgodą rodziców] 14<sup>00</sup> Sprawa dla reportera 14<sup>30</sup> J.S.Bach - I Suita C-dur BWV 1066 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Klan - serial 15<sup>30</sup> Benefis Jana Machulskiego 16<sup>25</sup> Słoneczna włócznia - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Sportowy Express 17<sup>25</sup> Gość Jedyński 17<sup>40</sup> Sensacje z myszką (2) - serial 18<sup>40</sup> Magazyn olimpijski 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>04</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Nagroda im. Andrzeja Drawicza 22<sup>00</sup> Aniolki - serial [za zgodą rodziców] 22<sup>25</sup> Sprawa dla reportera 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>23</sup> Pogoda 23<sup>55</sup> 997-magazyn 0<sup>30</sup> Monitor 0<sup>40</sup> Magazyn olimpijski 1<sup>15</sup> Zaczarowany ołówek 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>57</sup> Sport 2<sup>02</sup> Pogoda 2<sup>10</sup> Klan - serial 2<sup>35</sup> Plebania - serial 3<sup>00</sup> Nagroda im. Andrzeja Drawicza 4<sup>00</sup> Aniolki - odc. 5 4<sup>25</sup> Plus minus 4<sup>55</sup> 997-magazyn 5<sup>25</sup> Powtórka z Małyszka 5<sup>45</sup> Monitor

**ŚRODA 18.06.2003**

6<sup>00</sup> Sensacje z myszką (2) - serial 7<sup>00</sup> Powtórka z rozrywki?... 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Klan - serial 8<sup>45</sup> Śniadanie z pytaniem 10<sup>00</sup> Niezwykle muzea 10<sup>20</sup> Bajki pana Bałagana 10<sup>45</sup> Tęczowa bajeczka 10<sup>55</sup> Plus minus 11<sup>25</sup> Jestem

stań... - film dok. 11<sup>45</sup> Folkogranie 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Nagroda im. Andrzeja Drawicza 13<sup>10</sup> Życie raz jeszcze - film 14<sup>40</sup> Misja księdza Piotra - reportaż 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Klan - serial 15<sup>35</sup> Wieczór z Jagielskim 16<sup>10</sup> Szkoła ponad wszystkie - reportaż 16<sup>35</sup> Bajki pana Bałagana 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Sportowy Express 17<sup>25</sup> Gość Jedyński 17<sup>40</sup> Sensacje z myszką (2) - serial 18<sup>35</sup> Nie tylko dla komandosów 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>04</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Polska karta 21<sup>05</sup> Życie raz jeszcze - film 22<sup>40</sup> Portrety 23<sup>05</sup> Panorama 23<sup>25</sup> Sport 23<sup>28</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Program publicystyczny 0<sup>20</sup> Powtórka z Małyszka 0<sup>42</sup> Monitor 0<sup>50</sup> Nie tylko dla komandosów 1<sup>15</sup> Opowiadania Muminków 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>57</sup> Sport 2<sup>02</sup> Pogoda 2<sup>10</sup> Klan - serial 2<sup>35</sup> Wieści polonijne 2<sup>50</sup> Polska karta 3<sup>20</sup> Życie raz jeszcze 4<sup>55</sup> Portrety 5<sup>20</sup> Powtórka z Małyszka 5<sup>45</sup> Monitor

**CZWARTEK 19.06.2003**

6<sup>00</sup> Grający z talerza - film 7<sup>45</sup> Złoty jubileusz - reportaż 8<sup>15</sup> Złotopolscy - serial 8<sup>40</sup> Laureaci Nowej Tradycji 9<sup>35</sup> Do góry nogami 10<sup>00</sup> Niebezpieczna Zatoka - serial 10<sup>25</sup> Festiwal młodych talentów 10<sup>55</sup> Biały smok - film 12<sup>20</sup> Wieści polonijne 12<sup>35</sup> Polska poza Polską - film dok. 13<sup>30</sup> Podróże kulinarne 14<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 14<sup>25</sup> Awantura o Basię - film 16<sup>10</sup> Nie tylko muzyka 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Czas Komedy - film dok. 18<sup>15</sup> Galowy Koncert Jubileuszowy - cz. 1 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 19<sup>59</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>30</sup> Galowy Koncert Jubileuszowy - cz. 2 21<sup>30</sup> Prymas, trzy lata z tysiąca - film 23<sup>15</sup> Panorama 23<sup>35</sup> Sport 23<sup>38</sup> Pogoda 23<sup>40</sup> KFPP Opole 2003 1<sup>20</sup> Wyprawa profesora Gąbki 1<sup>35</sup> Wiadomości 1<sup>56</sup> Sport 2<sup>01</sup> Pogoda 2<sup>05</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>30</sup> Galowy Koncert Jubileuszowy 3<sup>30</sup> Prymas, trzy lata z tysiąca - film 5<sup>10</sup> Galowy Koncert Jubileuszowy 6<sup>15</sup> Polska poza Polską

**PIĄTEK 20.06.2003**

7<sup>10</sup> Sensacje z myszką (2) - serial 8<sup>05</sup> Wiadomości 8<sup>14</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Złotopolscy - serial 8<sup>45</sup> Słowa, słówka i półsłówka 9<sup>15</sup> Żegnaj Rockefeller - serial 9<sup>45</sup> Gdzie jesteś Paititi - reportaż 10<sup>15</sup> Prymas, trzy lata z tysiąca - film 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Witajcie do nas - reportaż 12<sup>40</sup> Wenezuelska polonia - reportaż 13<sup>00</sup> Matki, żony i kochanki - serial 13<sup>55</sup> Szansa na sukces 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 15<sup>35</sup> Hity satelity 15<sup>50</sup> Garderoba damska - serial 16<sup>15</sup> Zjedź to sam 16<sup>30</sup> Żegnaj Rockefeller - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Sportowy Express 17<sup>25</sup> Gość Jedyński 17<sup>40</sup> Sensacje z myszką (2) - serial 18<sup>30</sup> Gwiazdy tamtych lat - reportaż 19<sup>00</sup> Klan lekarzy - reportaż 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>04</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Hity satelity 20<sup>50</sup> Matki, żony i kochanki - serial 21<sup>45</sup> Złoty jubileusz - reportaż 22<sup>15</sup> Garderoba damska - serial 22<sup>40</sup> Moja Pol-

**OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA**

Ks. Bogusław Brzyś - Dammarie les Lys.	341,00 euros
w tym:	
Bractwo Różańcowe	50,00 euros
PZK	100,00 euros
Ks. Czesław Margas SChr - Le Creusot i Cite	300,00 euros
Ks. Marek Kacprzak	320,00 euros
w tym:	
Grenoble	220,00 euros
La Mure	45,00 euros
Annecy	55,00 euros

*Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.*

Ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honore, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

ska, moja Europa 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>23</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Porozmawiajmy 0<sup>50</sup> Gwiazdy tamtych lat - reportaż 1<sup>15</sup> Miś Uszatek 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>57</sup> Sport 2<sup>02</sup> Pogoda 2<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>35</sup> Hity satelity 2<sup>50</sup> Matki, żony i kochanki - serial 3<sup>45</sup> Szansa na sukces 4<sup>45</sup> Garderoba damska - serial 5<sup>10</sup> Moja Polska, moja Europa 5<sup>25</sup> Powtórka z Małyszka 5<sup>45</sup> Szept prowincjonalny

**SOBOTA 21.06.2003**

6<sup>05</sup> Tygrysy Europy - serial 7<sup>05</sup> Echa tygodnia 7<sup>35</sup> Enklawy - reportaż 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Zaproszenie 8<sup>40</sup> Ziarno - program katolicki 9<sup>05</sup> Flipper i Lopaka - serial 9<sup>30</sup> Podróże kulinarne 10<sup>00</sup> Klan (3) - serial 11<sup>10</sup> Ludzie listy piszą 11<sup>30</sup> Biografie - film dok. 12<sup>25</sup> Polska pielgrzymka u Papieża 12<sup>40</sup> Moja Polska, moja Europa 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Lalka - serial 14<sup>30</sup> Tam gdzie jesteśmy - reportaż 15<sup>00</sup> Święta wojna - serial 15<sup>30</sup> Śniadanie na podwieczorek 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Takie kino 17<sup>25</sup> Tygrysy Europy - serial 18<sup>20</sup> Zmiennicy - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 19<sup>59</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Lalka - serial 21<sup>25</sup> Skutki noszenia kapelusza w maju - film 22<sup>45</sup> Dziewczyny do wzięcia - film 23<sup>35</sup> Panorama 23<sup>55</sup> Sport 23<sup>58</sup> Pogoda 0<sup>05</sup> Bajki z królestwa Lailonii 0<sup>20</sup> Tygrysy Europy - serial 1<sup>15</sup> Dinusie 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>49</sup> Sport 1<sup>57</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Ucieczka - film 3<sup>15</sup> Lalka - serial 4<sup>35</sup> Zmiennicy - serial 5<sup>35</sup> Przeprowadzki - serial 6<sup>30</sup> Dziewczyny do wzięcia 7<sup>20</sup> Parada - film

**NIEDZIELA 22.06.2003**

7<sup>40</sup> Folkogranie 8<sup>15</sup> M jak miłość - serial 9<sup>00</sup> Słowo na niedzielę 9<sup>05</sup> Simba, król zwierząt - serial 9<sup>30</sup> Papież Jan Paweł II w Bośni i Hercegowinie - transmisja Mszy Św. 12<sup>35</sup> Złotopolscy (2) - serial 13<sup>25</sup> Kurier z Warszawy 13<sup>40</sup> Niedzielne muzykowanie 14<sup>20</sup> Janosik - serial 15<sup>05</sup> Co nam w duszy gra 16<sup>05</sup> Sensacje XX wieku 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> M jak miłość - serial 18<sup>05</sup> Dziennik telewizyjny 18<sup>15</sup> Powrót do domu - reportaż 18<sup>30</sup> Kochamy polskie seriale 18<sup>55</sup> Zaproszenie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>51</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Wieczór z Jagielskim 20<sup>45</sup> Przeprowadzki - serial 21<sup>40</sup> Herbatka u Tadka 22<sup>35</sup> Kabaretowa Róża Wiatrów 23<sup>35</sup> Panorama 23<sup>55</sup> Sport 23<sup>58</sup> Pogoda 0<sup>10</sup> M jak miłość - serial 1<sup>00</sup> Simba, król zwierząt - serial 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>49</sup> Sport 1<sup>57</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Wieczór z Jagielskim 2<sup>40</sup> Sensacje XX wieku 4<sup>00</sup> Janosik - serial 4<sup>45</sup> Kurier z Warszawy 5<sup>00</sup> Co nam w duszy gra

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE



www.eurolines.fr

Espace Pologne  
Międzynarodowy Dworzec Autobusowy Eurolines  
Paris - Gallieni - M<sup>e</sup> Gallieni

**TEL. 01 49 72 51 52**

OTWIERA REGULARNE POŁĄCZENIA DO POLSKI

Jeździmy do 1 500. miast w Europie,  
a od kwietnia 2003 roku również do kilkudziesięciu miast  
w Polsce.

**UWAGA !!!**

W biurze „Espace Pologne”  
za darmo oferujemy polskie dzienniki,  
tygodniki i miesięczniki.

Zapraszamy do naszych agencji:

«Espace Pologne» Eurolines 28, av. de Gén. de Gaulle 93541 Bagnolet cedex BP 313 Tel. 01 49 72 51 52 espacepologne@eurolines.fr	Paris St Jacques 55, rue St Jacques 75005 Paris M <sup>e</sup> St Michel lub Cluny la Sorbonne Tel. 01 43 54 11 99	Eurolines Paris Clichy 75 bis, bd de Clichy 75009 Paris M <sup>e</sup> Place de Clichy Tel. 01 44 63 00 66
--	---	--

**INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION**

établissement privé d'enseignement supérieur  
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

**KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO**

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie  
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -  
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu  
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom  
- Cena: od 78 euro za miesiąc

**ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris**

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

**TEL./FAX: 01 44 24 05 66;**Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: [ifec@free.fr](mailto:ifec@free.fr)


Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: [vkcat@club-internet.fr](mailto:vkcat@club-internet.fr)

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo  
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

**Warunki prenumeraty:**

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -  
CCP 000-1637856-11Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:  
BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09.

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

**\* POSZUKUJEMY SPECJALISTÓW:**

z zakresu różnych prac budowlanych  
na terenie Paryża i poza Paryżem

**TEL. 03 44 53 43 07****RESTAURACJA „POLONIA”**

Po 3 latach nieobecności,  
Roman Rybicki (restauracja Wanuchka)  
podjął współpracę z Polską Misją Katolicką  
w celu otwarcia na nowo - od 1 maja - restauracji  
„Polonia” - 20, rue Legendre 75017 Paris.  
Proponuje ona Państwu polską i francuską kuchnię,  
organizację rodzinnych i przyjacielskich przyjęć.

**ZESPÓŁ SZKÓŁ PRZY AMBASADZIE RP W PARYŻU**

w dniach od 5 maja do 30 czerwca

prowadzi zapisy uczniów na rok szkolny 2003/2004  
do Szkoły Polskiej przy 15, rue Lamandé w Paryżu  
oraz jej oddziałów i filii.

Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:

15, rue Lamandé, 75017 Paris, (M<sup>e</sup>: Rome lub la Fourche),**TEL. 01 42 28 66 38; FAX 01 42 28 63 82.****PROTEZY - KORONY - MOSTKI  
NAPRAWY - SZYBKO - TANIO.****TEL. 01 48 93 53 03.****\* KOREPETYCJE:**

- Udzielam korepetycji z j. francuskiego. Tłumaczenia  
- redagowanie listów i podań.

**T. 01 42 28 99 83; 06 15 94 03 71.****\* USŁUGI FRYZJERSKIE:**DAMSKO-MĘSKIE - Tel. **06 78 12 61 34 - ANNA.****\* SZUKAM MUZYKÓW NA WESELE:**Szukamy zespołu muzyczno-wokalnego na wesele **19 lipca:**

- ślub w kościele, - ucztą weselną (polskie utwory ludowe).

Tel.: **01 39 53 52 91.****\* POSZUKUJE PRACY:**

\* STUDENTKA POSZUKUJE OD LIPCA NA OKRES  
WAKACJI: OPIEKI NAD DZIECKIEM, OSOBA STARSZĄ,  
SPRZĄTANIA - Tel. **06 70 77 87 04.**

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**KUPON PRENUMERATY  
(ABONNEMENT)** PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

 Odnowienie abonamentu (renouvellement) Rok (53,40€) Pół roku (28,30€) Przyjaciele G.K. (65,60€) Czekiem CCP 12777 08 U Paris Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

**XX LAT POLKI SERVICE**

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Toruń,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Warszawa,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Wrocław.
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,	

**SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA**

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,  
PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M°: CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU*

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**ECOLE „NAZARETH”**

**COURS PRIVÉ d'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 20, rue Legendre - Paris XVII;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

LETNI KURS INTENSYWNY W LIPCIE

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.

**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

\* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert  
sądowy - tłumacz przysięgły -

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,  
odszkodowania, spadki itp.

**\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

**TEL. 06 15 09 43 86.**

**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 4.06.2003**

**Copernic**

PARIS - LYON - VARŠOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE

**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY\*\*\*\***

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -  
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5<sup>ème</sup> voyage: - 50%

**II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS**

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary  
z pilotem

**FRANCJA:** PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

**POLSKA:** Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,

Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,

Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,

Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego  
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

**PACZKI DO POLSKI** - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

**J. Tomikowski** (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

**\* TOP PEINTRE:**

TOP PEINTRE-MULTIDECOR BAT. RENOV. TOUT  
A VOTRE SERVICE. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH).

**\* USŁUGI FRYZJERSKIE \***

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA).

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,  
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

\* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,  
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

\* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-  
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

\* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -  
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

\* **TRANSPORT „JOSEPH”** - LICENCJONOWANA FIRMA  
PRZEWÓZÓW OSOBOWYCH DO POLSKI.

TEL. 01 46 51 27 53; FAX 01 43 39 31 66;

KOM. 06 84 34 22 26; TEL. W POLSCE 00 48 (0)693 527 868.

\* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -

TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76.

\* **MERC-BUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW.

TEL. 01 43 34 56 07.

**Dziewczyna z fokami**  
(Czytaj wewnątrz numeru)



fot. A. Zdrojewski

**Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE**

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)  
Lokalny 0811...\* Lokalny 0811...

<b>POLSKA</b>	<b>400</b>	<b>500</b>	<b>ANGLIA</b>	<b>400</b>	<b>500</b>
<b>GSM</b>	<b>90</b>	<b>113</b>	<b>AUSTRALIA</b>	<b>333</b>	<b>416</b>
<b>NIEMCY</b>	<b>454</b>	<b>588</b>	<b>AUSTRIA</b>	<b>303</b>	<b>384</b>
<b>USA</b>	<b>434</b>	<b>555</b>	<b>BELGIA</b>		
<b>FRANCJA</b>	<b>400</b>	<b>500</b>	<b>DANIA</b>		
<b>KANADA</b>			<b>HISZPANIA</b>		
			<b>WŁOCHY</b>		
			<b>NORWEGIA</b>		

\* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

**POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI**

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr [www.iradium.fr](http://www.iradium.fr)

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart



**IRADIUM®**  
Une Technologie d'avance

RCS PARIS B-425 109 918